

Nr 4 (51) KWIECIEŃ-MAJ '05



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - www.powiat.koszalin.pl

ISSN 1643-0786



POWIAT PRZYJAZNY
ŚRODOWISKU



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów



Świeszyno

Na zdjęciu: Podpisanie deklaracji współpracy pomiędzy powiatem koszalińskim (Ryszard Osiowy) a rejonem sołecznickim (Leonard Talmont).



W numerze m.in.:

W rocznicę wstąpienia do Unii Europejskiej

Rozmowa z Adamem Szejnfeldem

Raport o stanie sanitarnym powiatu

Jeszcze nie jest za późno - płatności obszarowe



Sesja poświęcona rocznicy polskiej obecności w Unii Europejskiej

- str. 4-6



- Czy podziela Pan opinię, że powiat koszaliński jest typowym regionem turystyczno-rolniczym?

- Zrezygnowałbym z określenia "typowym". Jest po prostu regionem, który ze względu na naturalne uwarunkowania przyrodnicze, klimatyczne i glebowe oraz obfitość lasów stał się bardzo atrakcyjnym obszarem dla działalności zarówno rolniczej jak i turystycznej. Trzeba jednak pamiętać, że obie te dziedziny są bardzo pojemne i mieszczą w sobie różne rodzaje aktywności gospodarczej. Proszę spojrzeć choćby na listę wyróżnionych firm w ramach tegorocznych Pomorskich Dni Techniki. Nagrodę "Pomorski Produkt Roku" z terenu powiatu koszalińskiego otrzymały dwie firmy reprezentujące przetwórstwo spożywcze. Są to: "Dega" z Karnieszewic, znany i ceniony w Polsce producent sałatek oraz pan **Zbigniew Naszydlowski** ze Strzeżenicy w gminie Mielno produkujący pierogi.

W grupie laureatów tytułu "**Koszaliński Produkt Roku**" znalazła się Pomorsko-Mazowiecka Hodowla Ziemiaka ze Strzekęcina, firma mająca typowo rolniczy rodowód, ale od kilku lat zajmująca się nie tylko hodowlą, ale również przetwórstwem ziemniaków. To pokazuje, że mimo pewnej specyfiki nasz teren sprzyja każdej niemal aktywności gospodarczej.

- Jaki jest stosunek powiatowego samorządu do przedsiębiorców? Czy mogą liczyć na przychylny klimat i pomoc?

- Promocję przedsiębiorczości i wspomaganie lokalnego biznesu uznajemy za nasze podstawowe zadanie. Realizujemy je nie tylko poprzez stanowienie lokalnego prawa sprzyjającego przedsiębiorcom i osobom chcącym rozpocząć działalność gospodarczą, ale również poprzez wiele konkretnych przedsięwzięć. Współor-

ganizujemy różnorodne prezentacje i spotkania gospodarcze, które mają charakter informacyjno-edukacyjny. Staramy się pośredniczyć w kontaktach biznesowych nie tylko krajowych, ale również zagranicznych. Pod koniec kwietnia gościliśmy na przykład delegację z rejonu sołecznickiego z Litwy. Uzgodniliśmy wspólnie pakiet działań

nym inwestorom?

- Jesteśmy gospodarnym i zasobnym powiatem. Przyjaznym pod względem zarówno naturalnych walorów turystyczno-przyrodniczych, jak i bogatej infrastruktury technicznej oraz komunalnej.

Przypomnę, że powiat koszaliński już po raz drugi z rzędu został laureatem ogólnopolskiego konkursu "**Przyjaźni środowisku**". Mamy na swoim terenie wiele firm, których działalność jest znana w kraju i za granicą, by wymienić choćby PZZ-M w Stoilawiu czy MK Cafe w Skibnie. Mamy też dużo pięknych miejsc nad morzem, wokół jezior i lasów, gdzie można wspaniale i tanio wypoczywać. Jesteśmy otwarci na inicjatywy gospodarcze i zyczliwi wobec wszelkich przejawów przed-

siębiorczości.

Wszystkich, którzy chcieliby zweryfikować te słowa, serdecznie zapraszam.

- Dziękuję za rozmowę.

Tadeusz Życzynski

Przyjazny powiat

Rozmowa
z Ryszardem Osiowym,
starostą koszalińskim



dotyczących kojarzenia naszych gospodarek i nawiązywania współpracy pomiędzy firmami z powiatów sołecznickiego i koszalińskiego.

- Jak zarekomendowałby pan w dwóch zdaniach gospodarkę powiatu koszalińskiego potencjal-

W numerze:

- 4-6 (-), **W rocznicę wstąpienia do Unii Europejskiej**
- 7 - Jerzy Banasiak, **Z myślą o przyszłości**
- 8 (-), **II Powiatowy Dzień Dziecka**
- (-), **Żeby było bezpiecznie**
- (-), **Statuetka Powiatu Koszalińskiego**
- 9 - Piotr Pawłowski, **Przedsiębiorcy muszą się uzbroić w cierpliwość (rozmowa z Adamem Szejnfeltem)**
- 10 - (-), **Raport o stanie sanitarnym powiatu**
- 11 (-), **Przedstawiamy firmy powiatu - „Bajgiel” i „PZZ” Stoilaw**
- 12-19 - **Kroniki gmin**
- 20 - Ryszard Wątroba, **Spowiedź i I Komunia święta**
- Teresa Bochenek, **Kościół w Świeszynie**
- 21 - Jerzy Żelazny, **Spacer pośród kup**
- Czesław Kuriata, **Koszalin koło Bobolic! oraz Polskie pryszcze**
- 22 (-), **V Pomorskie Dni Karpiove w Rosnowie**
- (-) **XV Rajd „Czerwone Słoneczko”**
- 23 - Danuta Iskrzycka, **Na szkle malowane**
- 24 - Lech Fabiańczyk, **Czas olbrzymów**
- 26 - Andrzej Leśniewicz, **Jeszcze nie jest za późno (płatności obszarowe)**
- 27 - Sławomir Pankowski, **Koszalinianie mistrzami świata w koszykówce**

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna: Zdzisław Pawłowski, Ryszard Osiowy, Henryk Pacjan, Henryk Zabrocki, Ryszard Wątroba, Mirosława Zielony

Zespół Redakcyjny: Red. nacz. Jerzy Banasiak, Juliusz Glaser, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch, Wiesław Miller, Piotr Pawłowski, Justyna Smagiel, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Zwycięstwa 137, tel. 3 427 922

Fotografia na okładce - Jerzy Banasiak

Ponad osiem godzin debatowali radni 26 kwietnia podczas pierwszego dnia XVIII sesji rady powiatu koszalińskiego. Obradom przysłuchiwali się m.in. parlamentarzyści: senator **Andrzej Niski** i poseł **Edward Wojtalik**.

Najwięcej emocji, jak można było przewidzieć, wzbudziła dyskusja wokół sprawozdania rocznego z wykonania budżetu powiatu w 2004 roku, poprzedzająca głosowanie w sprawie udzielenia Zarządowi absolutorium. Ostatecznie zwyciężył pogląd, że realizację ubiegłorocznego budżetu należy ocenić pozytywnie. **Taką opinię wyraziło 14 radnych przy 3 głosach przeciwnych i 2 wstrzymujących.**

Przypomnijmy, że po stronie dochodów (43.625,859 zł) plan wykonano w 102,2%, zaś po stronie wydatków z zaplanowanych blisko 49 milionów "zaoszczędzono" ponad 5 milionów, dzięki czemu wykonanie nie przekroczyło 90%. W efekcie, zamiast przewidywanego deficytu, udało się zamknąć rok 2004 nadwyżką w kwocie blisko 800 tysięcy złotych.

- *Tak dobry wynik finansowy, przy jednoczesnych znacznych nakładach inwestycyjnych, jest osiągnięciem obecnego Zarządu* - stwierdziła przewodnicząca komisji budżetowej rady **Elżbieta Góral**, prezentując opinię komisji. Szczególne słowa uznania skierowała pod adresem starosty koszalińskiego **Ryszarda Osiowego**, którego aktywność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych przysporzyła powiatowi sporo dodatkowych pieniędzy. Gratulacje i podziękowania za merytoryczną i skuteczną realizację budżetu zebrała również **Halina Sajewska-Tkaczyk**, skarbnik powiatu. Jej sukces jest tym większy, że pracę na tym stanowisku rozpoczęła dopiero w maju ubr., a więc już w trakcie roku budżetowego.

Oprócz uchwały absolutoryjnej radni podjęli jeszcze kilkanaście innych. Postano-

wili m.in. o wystąpieniu powiatu koszalińskiego ze Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego, uznając iż nie spełnia ono podstawowego celu, jakim jest obrona wspólnych interesów oraz współdziałanie na rzecz rozwoju wszystkich członków. Za wystąpieniem ze Stowarzyszenia opowiedziało się 16 radnych, 2 było przeciw.

Większością głosów przyjęta została również **Strategia Powiatu Koszalińskiego na lata 2005 - 2015**. Rada zaak-

snej Komisji, w której byłoby miejsce dla przedstawicieli samorządów poszczególnych gmin.

W ramach porządkowania sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych i specjalnych, rada przyjęła pakiet uchwał wprowadzających zmiany strukturalne w Zespole Szkół im. Wincentego Witosa w Boninie, w którego składzie znajduje się 11 samodzielnych placówek (m.in. dwa licea, pięć techników, szkoła zawodowa, policealna i CKU) oraz w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym (utworzonym w miejscie Pogotowia Opiekuńczego) w Polanowie, gdzie funkcjonować będzie Zespół Szkół Specjalnych i internat.

Równolegle zdecydowano o przekształceniu Domu Dziecka w Mielnie w wielofunkcyjną placówkę opiekuńczo-wychowawczą, która przejmie zadania zlikwidowanego Pogotowia Opiekuńczego w Polanowie.

Jednogłośnie i już bez dyskusji radni przegłosowali uchwałę w sprawie ustalenia wysokości swoich diet. Obniżona została kwota bazowa, w oparciu o którą diety są waloryzowane. Pozwoliło to na obniżenie wypłacanych honorariów i oszczędzenie w skali roku blisko 12 tysięcy złotych.

Podobnie bez emocji przyjęto uchwały o charakterze porządkującym zmiany w budżecie powiatu oraz w sprawie zaciągnięcia kredytu i pożyczki na pokrycie kosztów inwestycji na drogach: Stare Bielice-Mścice oraz Łazy-Osiki-Sucha Koszalińska. Rada zatwierdziła również roczne sprawozdanie finansowe Stacji Pogotowia Ratunkowego w Koszalinie za 2004 rok.

W części sprawozdawczej radni wysłuchali informacji na temat działalności w minionym roku powiatowych jednostek administracji zespolonej.

Obradowała XVIII sesja Rady Powiatu w Koszalinie

Zarząd otrzymał absolutorium

ceptowała określone w dokumencie główne kierunki rozwoju powiatu. Emocje wywołał jedynie odrzucony ostatecznie wniosek radnego **Wiesława Piątka** o umieszczenie w Strategii zapisu w sprawie wykonania drogi Pleśna-Gąski. Zwyciężyła argumentacja, że ten odcinek drogi zawiera się już w zapisanym zadaniu dotyczącym realizacji tzw. drogi nadmorskiej.

W kolejnym punkcie obrad, rada wyłoniła ze swego składu dwóch przedstawicieli: **Ryszarda Wątrobę** i **Gniewomira Szczerbę**, którzy będą reprezentować ją w Komisji Bezpieczeństwa i Porządku dla powiatu koszalińskiego. Wyboru dokonano w związku z zakończeniem kadencji poprzedniej Komisji, działającej wspólnie na rzecz powiatu i miasta Koszalina. Radni podzielili pogląd o potrzebie powołania wła-

Podpisanie deklaracji współpracy z rejonem sołecznickim Spotkanie z delegacją z Demmin

W rocznicę wstąpienia do Unii Europejskiej



Uroczystą oprawę miała druga część XVIII sesji Rady Powiatu, 27 kwietnia br., poświęcona rocznicy polskiej obecności w Unii Europejskiej. Z tej okazji do Koszalina przyjechały delegacje z zaprzyjaźnionych regionów: Demmin z Niemiec i Sołecz z Litwy. W obradach wzięli udział goście: Stanisław Wziątek, wojewoda zachodniopomorski oraz poseł **Bogusław Towalewski**.

O ile Niemcy współpracują z powiatem koszalińskim już od kilku lat, to dla gości z rejonu sołecznickiego była to pierwsza wizyta w Koszalinie. Poprzedził ją pobyt

ciąg dalszy na str. 6

Pamiątkowa fotografia z gośćmi z rejonu sołecznickiego. Stoją od lewej: **Zbigniew Ciechanowski** (Wspólnota Polska), **Henryk Pacjan**, **Marzena Śliwińska**, **Zbigniew Sawicki**, **Mirosława Zielony**, **Ryszard Osiowy**, **Leonard Talmont** (mer rejonu sołecznickiego), **Stefan Dudoit** (dyrektor szkoły średniej w Sołecznicach), **Henryk Zabrocki** i **Halina Sajewska - Tkaczyk**.

Fragmenty wystąpienia Zdzisława Pawłowskiego, przewodniczącego Rady Powiatu Koszalińskiego podczas sesji, 27 kwietnia br.

(...)Pragnę wyrazić radość i wzruszenie z okazji podpisania deklaracji współpracy naszego powiatu z rejonem sołecznickim na Litwie, tym bardziej, że nasi litewscy przyjaciele to przecież spadkobiercy najpiękniejszych i najbardziej polskich tradycji, pielęgnujący język polski i kulturę narodową, a jednocześnie lojalni i zdyscyplinowani obywatele Litwy, państwa będącego podobnie jak Polska, członkiem Unii Europejskiej.

Blisko rok temu miałem honor przewodniczyć sesji naszej rady poświęconej wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Wyrażałem wówczas radość, że staliśmy się pełnoprawnym członkiem wspólnotowej rodziny narodów.

Za naszą wschodnią granicą podobne emocje przeżywał wówczas nasi litewscy bracia. Ale dla mieszkańców Powiatu Sołecznickiego, Polaków z wielopokoleniowym polskim rodowodem, to wydarzenie - jak sądzę - miało szczególny wymiar. Oto, bowiem, wraz z przyjęciem Litwy do Unii Europejskiej historia zatoczyła koło, przywracając dziedzictwu europejskiemu tę część ocalonej tam polskości, która w wyniku dramatycznych historyczno - politycznych podziałów przez długie lata pozostawała w strefie obcych nam wpływów.

Wspólny europejski dom ziścił więc nie tylko nasze marzenia, ale także kilkudziesięciu pokoleń naszych rodaków na Litwie, którzy w ciągu minionych wieków kultywowali poczucie własnej odrębności odwołując się do śródziemnomorskich

korzeni i europejskiego dziedzictwa kulturowego. Wielu z nich "za wolność naszą i waszą", za ideę wspólnej bezpiecznej Europy - oddało życie. Powinniśmy zachować ich we wdzięcznej pamięci.

(...)Dziś można powiedzieć bez cienia wątpliwości, że dołączenie do grona państw europejskich okazało się dla nowych członków bardzo korzystne. Wzmocniło moralnie i politycznie europejskie narody, ale również otworzyło nowe możliwości w zakresie ich rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego.

By jednak te pozytywne procesy mogły być kontynuowane, musimy wszyscy w sposób odpowiedzialny dbać o interesy wspólnoty, poszukiwać najlepszych dla europejskiej rodziny, kompromisowych rozwiązań. Już za kilka miesięcy staniemy przed kolejnym ważnym wyborem. Będziemy musieli opowiedzieć się w sprawie konstytucji europejskiej, która na długie lata określi zasady współpracy między poszczególnymi krajami. Odpowiedzialność za przyszłość Litwy, Niemiec czy Polski spoczywać będzie w rękach ich obywateli.

Jako samorządowcy musimy zrobić wszystko, by zmobilizować lokalne społeczności do aktywnego uczestnictwa w konstytucyjnym referendum oraz pomóc mieszkańcom naszych powiatów dokonać odpowiedzialnego i mądrego wyboru.

Jestem głęboko przekonany, że to zadanie - podobnie jak rok temu - połączy wszystkie ugrupowania i siły polityczne, pozwoli wzniesić się ponad wszelkie podzia-

ły, narodowe, światopoglądowe i społeczne. I podobnie jak wówczas stanie się wspólnym zbiorowym obowiązkiem obywatelskim.

(...)Dzisiejsza uroczystość podpisania deklaracji współpracy pomiędzy Powiatami Sołecznickim i Koszalińskim odbywa się symbolicznie w rocznicę integracji naszych krajów z Unią Europejską.

Z okazji tego historycznego wydarzenia chciałbym serdecznie podziękować wszystkim obecnym na tej sali, zwłaszcza naszym przyjaciołom z Demmin, którzy od początku wspierali nasze europejskie aspiracje, a także mieszkańcom naszych regionów za ich dotychczasową pracę i aktywność społeczną.

Wiem na pewno, że możemy dziś z dumą zarekomendować Europie Ziemię Sołecznicką i Koszalińską jako obszary gospodarności i zaradności, gdzie mieszkają mądrzy i pracowici ludzie.

Czeka nas jeszcze wiele pracy, ale w odróżnieniu od przeszłości teraz jesteśmy razem. Europa otworzyła przed nami nie tylko granice i rynki, ale również możliwości korzystania z jej zasobów i finansowej pomocy.

Jeśli będziemy potrafili sięgnąć po te szanse i wykorzystać je, to w krótkim czasie możemy stać się krajami spełniającymi oczekiwania i aspiracje swoich obywateli. W tej historycznej chwili życzę wszystkim Państwu i sobie, by starczyło nam sił i nie zabrakło determinacji w dążeniu do osiągnięcia tych celów.

Fragmenty wystąpienia Starosty Koszalińskiego Ryszarda Osiowego, podczas sesji Rady Powiatu, 27 kwietnia br.

(...)Niech wolno mi będzie powrócić na chwilę do wspomnień z pobytu naszej samorządowej delegacji na Litwie, kilka miesięcy temu.

Na długo pozostaną w naszej pamięci wspólnie spędzone wówczas chwile oraz wszystkie wspaniałe miejsca, które mogliśmy zwiedzić i obejrzeć. Szczególne wrażenie zrobiły na nas wszechobecne ślady polskiej kultury, zabytki sakralne i architektoniczne, znane nam dotąd jedynie z podręczników i literatury rodzimych wieszczów.

Myślę, że tamte przeżycia w sposób szczególny zmotywowały nas do działania na rzecz współpracy między naszymi regionami. Bo choć wiedzieliśmy, gdzie jedziemy, mieliśmy zdefiniowane oczekiwania, to jednak to, co zobaczyliśmy, przerosło wszelkie nasze wyobrażenia.

Dlatego w tym szczególnym momencie, chciałbym skierować słowa najwyższego szacunku do całej polskiej społeczności Rejonu Sołecznickiego, która kultywuje piękne tradycje polskości i przywiązania do historii swoich przodków. Ze szczerym uznaniem a jednocześnie

skrywanym wzruszeniem podziwialiśmy te obecne na każdym kroku pielęgnowane przejawy polskości, która wspaniale wpisuje się w ideę różnorodności i bogactwa narodowych kultur w Unii Europejskiej.

W efekcie tego inspirującego pobytu nabraliśmy zgodnie przekonania o potrzebie kontynuowania i rozwoju naszej współpracy. Wydaje nam się, że mamy sobie wzajemnie wiele do zaoferowania. Chcielibyśmy, aby bez zbędnej zwłoki możliwa stała się wymiana oświatowa, kulturalna i młodzieżowa między naszymi powiatami.

Jest naszym dążeniem stworzenie płaszczyzny współdziałania w realizacji różnorodnych przedsięwzięć gospodarczych w ramach europejskich projektów regionalnych finansowanych przez Unię Europejską. Mam nadzieję, że wspólnie poszukiwać będziemy także najefektywniejszych form funkcjonowania administracji samorządowej i jej jednostek.

Z całą pewnością możemy pomóc sobie wzajemnie w rozwiązywaniu podobnych problemów społecznych, wymieniając się doświadczeniami i wiedzą w tym zakresie. Warto podkreślić, że mamy w Powiecie

Koszalińskim wdrożonych wiele modelowych i nowatorskich w skali kraju rozwiązań z dziedziny pomocy społecznej, interwencji kryzysowej na rzecz rodziny i dziecka, a także pomocy osobom niepełnosprawnym.

Mam nadzieję, że ważnym elementem naszych kontaktów będzie także organizowanie różnorodnych form pomocy dla Polaków z Rejonu Sołecznickiego. Reasumując, wydaje się, że możliwości współpracy oboustronnie korzystnej dla naszych społeczności w znacznej mierze zależą będą od naszej kreatywności i zaangażowania. Dlatego deklarujemy pełne otwarcie na wszelkie propozycje i pomysły w tym zakresie.

Pragnę wyrazić przekonanie, że dokument, do którego podpisania chciałbym zaprosić teraz naszych litewskich przyjaciół, zamieni dotychczasowe deklaracje na konkretne działania.

W imieniu Zarządu i Rady Powiatu Koszalińskiego życzę Państwu, by spełniły się Wasze oczekiwania i by zawarte dziś porozumienia zaowocowały wymiernymi korzyściami.(...)

ciąg dalszy ze str. 4

W rocznicę wstąpienia do Unii Europejskiej

koszalińskiej delegacji na Litwie jesienią ubiegłego roku. Wówczas ustalono, że podczas rewizyty w Polsce podpisana zostanie deklaracja współpracy, która określi intencje stron w zakresie dalszych kontaktów oraz wyznaczy ich główny kierunek i cele.

Otwierając tę część sesji, przewodniczący Rady **Zdzisław Pawłowski**, wyraził zadowolenie z faktu, że *obchodom pierwszej rocznicy wstąpienia Polski do Unii Europejskiej towarzyszy w powiecie koszalińskim tak ważne wydarzenie jak podpisanie porozumienia o współpracy z rejonem sołecznickim, w którym blisko 90% mieszkańców stanowią Polacy. Historia zatoczyła symboliczne koło łącząc nas znowu w Unii Europejskiej* - stwierdził między innymi.

W podobnym duchu wypowiedzieli się również starosta koszaliński i wojewoda zachodniopomorski. - *W powiecie koszalińskim dobrze rozumie się i praktycznie realizuje ideę europejskiej wspólnoty* - powiedział **Stanisław Wziątek**. **Ryszard Osiowy** przypomniał z kolei wrażenia z pobytu koszalińskiej delegacji w Sołeczni-kach. - *Od naszych rodaków z rejonu sołecznickiego moglibyśmy uczyć się patriotyzmu oraz kultywowania narodowej kultury i tradycji* - skonstatował.

Podpisanie deklaracji współpracy poprzedziła impreza słowna w wykonaniu

Julity Lachowskiej i jej podopiecznych oraz występy lokalnych zespołów ludowych: Kapeli Bobolickiej i "Swatów", a także wokalistek ze Studia Piosenki Miejskiego Ośrodka Kultury w Koszalinie. Radni i goście sesji podziwiali taneczno-spiewacze popisy nie kryjąc wzruszenia i uznania dla wykonawców.

Ze strony litewskiej podpis pod dokumentem porozumienia złożył **Leonard Talmont**, mer rejonu sołecznickiego. Wyraził on satysfakcję z możliwości nawiązania współpracy z powiatem koszalińskim. - Mam nadzieję, że będzie ona owocna i pożyteczna dla obu stron. Pozwoli poznać się nam wzajemnie i nawiązać nowe przyjaźnie pomiędzy mieszkańcami naszych regionów - powiedział **Leonard Talmont**.

W imieniu Zarządu powiatu koszalińskiego porozumienie podpisał starosta koszaliński **Ryszard Osiowy**.

Zadowolenie z przyjęcia deklaracji współpracy pomiędzy powiatem koszalińskim a rejonem sołecznickim wyrazili również uczestniczący w sesji przedstawiciele niemieckiej delegacji z Demmin: **Karl-Heinz Graupmann**, **Wolfgang Raaz** oraz **Jorg Rau**.

- *Przyjaciele naszych przyjaciół stają się naszymi przyjaciółmi* - sparafrazował znane powiedzenie Karl-Heinz Graupmann. Gratulując Polakom rocznego pobytu w Unii

Europejskiej, który okazał się tak owocny dla wszystkich narodów Europy, życzył zacieśniania dalszych kontaktów i owocnego współdziałania na linii Koszalin-Demmin. Jednocześnie przypomniał, że związki między naszymi regionami są tak głębokie, że rozwijają się już na poziomie bezpośrednich kontaktów pomiędzy poszczególnymi miejscowościami, organizacjami czy szkołami.

Oprócz uczestnictwa w uroczystej sesji, obie delegacje spotkały się z Zarządem powiatu koszalińskiego, by uzgodnić planowane na najbliższy okres wspólne przedsięwzięcia. Goście z Litwy: **Leonard Talmont** oraz **Stefan Dudoit**, dyrektor szkoły średniej im. Jana Śniadeckiego z Sołeczni-ka chętnie przystali na propozycje wakacyjnej wymiany grup młodzieży szkolnej. Za pilną uznano także potrzebę stworzenia systemu informacji i kontaktów gospodarczych pomiędzy firmami z obu regionów.

Zarówno samorządowcy z Demmin, jak i z rejonu sołecznickiego z zadowoleniem przyjęli zaproszenie do udziału w święcie plonów powiatu koszalińskiego. Wyrażono także wolę rozwijania współpracy w ramach różnych projektów unijnych oraz wzajemne wspieranie starań o środki z kasy Unii Europejskiej.

opr. (jb)
 fot. Jerzy Banasiak



Spotkanie z delegacją z powiatu Demmin. Stoją od lewej: Henryk Pacjan, Wolfgang Raaz, Mirosława Zielony, Ryszard Osiowy, Halina Sajewska - Tkaczyk, Karl-Heinz Graupmann (wiceprzewodniczący Rady Powiatu Demmin), Weronika Kołodziej (tłumaczka), Jorg Rau (rzecznik prasowy powiatu Demmin)

Blisko 4 tysiące gimnazjalistów odwiedziło 12 i 13 kwietnia halę I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Dubois w Koszalinie, gdzie odbywały się V Targi Edukacyjne zorganizowane przez Powiatową Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną.

Bogatą ofertę kształcenia ogólnego i zawodowego zaprezentowało prawie trzydzieści szkół średnich z Koszalina, powiatu koszalińskiego i ościennych.

- To jedyna tego rodzaju impreza w województwie zachodniopomorskim, dlatego szczególne słowa uznania należą się jej organizatorom - stwierdził podczas uroczystości otwarcia kurator zachodniopomorski **Jerzy Kotłęga**.

W symbolicznym przecięciu wstęgi obok kuratora uczestniczyli także: starosta koszaliński **Ryszard Osioły**, **Maria Merchel**, szefowa koszalińskiej delegatury kuratorium oraz **Bożena Pantol**, dyrektorka Powiatowej Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej.

Wśród wystawców znalazły się wszystkie publiczne szkoły średnie z Koszalina i powiatu, m.in. oba koszalińskie ogólniaki: "Dubois" i "Broniewski", liceum z "Jedności", "samochodówka" i "medyk". Ciekawie prezentowało się także Stoisko Zespołu Szkół Leśnych i Ogólnokształcących z Warcina, przyciągające dźwiękami trąbki hejnałowej i widokiem oswojonego sokoła trzepoczącego raz po raz rozłożystymi skrzydłami.

Tradycyjnie już, nie zabrakło na targach szkół związanych z gospodarką regionu. Stoiska szkół morskich z Darłowa i Ko-

V Powiatowe Targi Edukacyjne

Z myślą o przyszłości



łobrzegu chętnie odwiedzane były przez koszalińską młodzież. Sporym zainteresowaniem cieszyła się oferta Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Tychowa i Zespołu Szkół z Białego Boru. Edukacyjne propozycje mogli znaleźć także absolwenci gimnazjów specjalnych na stoiskach Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych z Bobolic, Warnina i Koszalina, a także Zespołu Szkół nr 12 z Koszalina, prowadzącego kształcenie zawodowe w zawodach: hydraulik i kucharz małej gastronomii. Praktyczną naukę zawodu oferowały również Ochotnicze Hufce Pracy i Cech Rzemiosł Różnych.

Równie bogata była na targach oferta placówek niepublicznych. Szerokimi możliwościami zdobywania nowych kwalifikacji kusily młodzież takie szkoły jak: "ETNA", Computr College czy Europejskie Centrum Edukacyjne z Koszalina.

Oprócz informacji gdzie i jak kontynuować naukę, zwiedzający mogli jeszcze skorzystać z fachowej porady psychologów i pedagogów z Miejskiej i Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej oraz przeprowadzić konsultację z doradcami zawodowymi z Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie.

W sumie, tegoroczną imprezę zarówno organizatorzy, jak i uczestnicy oceniają jako bardzo udaną i potrzebną. Dzięki niej wielu młodym ludziom i ich rodzicom łatwiej będzie planować przyszłość.

**Tekst i fot.
Jerzy Banasiak**

II Powiatowy Dzień Dziecka

Podobnie jak w roku ubiegłym, Starostwo Powiatowe w Koszalinie organizuje II Powiatowy Dzień Dziecka dla dzieci z terenu powiatu koszalińskiego w wieku 6 lat, które odbywają roczne przygotowanie przedszkolne, realizowane w przedszkolu albo w oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej.

Impreza pod hasłem: Dziecko Przyjacielem Środowiska - Środowisko Przyjacielem Dziecka odbędzie się w Zespole Szkół im. W. Witosa w Boninie 1 czerwca br. Spotkanie będzie miało charakter ekologiczny i dlatego też w jego trakcie zostaną rozstrzygnięte konkursy:

- 1) plastyczny - rysunek w dowolnej technice, o formacie A-3,
 - 2) recytatorsko - muzyczny (piosenka, wierszyk) o tematyce ekologicznej,
 - 3) najciekawszy "ludzik" z surowców wtórnych o wymiarach 1m do 1,5m (praca zbiorowa z jednej placówki).
- Prace wykonają dzieci (z wszyst-



kich przedszkoli i oddziałów przedszkolnych z powiatu koszalińskiego) w swoich placówkach, natomiast można je będzie obejrzeć 1 czerwca na terenie szkoły

lub boiska w Boninie. Serdecznie zapraszamy. (js)

Na zdjęciu: Tak bawiły się dzieci podczas ubiegłorocznej imprezy

Żeby było bezpieczniej

Przeciwdziałanie przestępczości, zapobieganie jej, wykrywanie oraz ściganie sprawców w strefie nadgranicznej, to główny cel porozumienia zawartego 19 kwietnia pomiędzy Zarządem powiatu koszalińskiego a Graniczną Placówką Kontrolną Straży Granicznej w Darłowie. Porozumienie podpisali: por. Mikołaj Kaczanowicz (w imieniu pograniczników) oraz starostowie: Ryszard Osiowy i Henryk Pacjan.

Współpraca powiatu ze Strażą Graniczną obejmować będzie także szeroką działalność szkoleniową oraz profilaktyczną. Planuje się m.in. szkolenia kadry pedagogicznej i rodziców w rozpoznawaniu środków odurzających oraz objawów świadczących o zażywaniu narkotyków, a także ograniczanie kłusownictwa. (b)

Na zdjęciu: Porozumienie podpisują: starosta Ryszard Osiowy (z prawej), por. Mikołaj Kaczanowicz (w środku) i wicestarosta Henryk Pacjan. Z tyłu stoją od lewej: Halina Sajewska - Tkaczyk, Henryk Zabrocki, Zbigniew Sawicki, Mirosława Zielony, Andrzej Leśniewicz.



Statuetka Powiatu Koszalińskiego

Zasługi dla Powiatu Koszalińskiego oprócz słów uznania mogą jeszcze liczyć na specjalnie bity medal i od niedawna na statuetkę. Ten ostatni symbol powiatowego dziękczynienia doczekał się właśnie formy plastycznej. Jego oficjalna prezentacja odbyła się 11 kwietnia br. w Starostwie Powiatowym w Koszalinie.

Projekt statuetki powstał w pracowni koszalińskiej artystki **Beaty Orlikowskiej**. Bryła w całości wykonana została z porcelany. Na jej czołowej ścianie widnieje wizerunek Gryfa - herbu Powiatu Koszalińskiego.

Statuetka nie ma na razie oficjalnej nazwy. Mile widziane są więc ewentualne propozycje w tej sprawie. Nazwa powinna kojarzyć się jednoznacznie z charakterem przedmiotu, a jednocześnie, jak on sam, powinna promować Powiat Koszaliński. (b)



- Przedsiębiorcy narzekają, że prowadzenie w Polsce działalności gospodarczej wiąże się z rozmaitymi - często pozarynkowymi - problemami. Nie ma w kraju atmosfery sprzyjającej rozwojowi małych i średnich przedsiębiorstw. Kiedy to się zmieni?

- Jestem głęboko przekonany, że tak. W polityce gospodarczej, a właściwie całym funkcjonowaniu państwa, potrzebna jest przede wszystkim deregulacja prawa. Trzeba wyeliminować te wszystkie przepisy i ustawy, które przeszkadzają przedsiębiorcom w normalnym prowadzeniu działalności. W administracji publicznej powinna natomiast pojawić się większa życzliwość wobec obywatela.

- Z pewnością, ale czy to wystarczy, by przedsiębiorca przestał czuć się w urzędzie jak intruz?

- Tak! Jeżeli przedsiębiorca ma mieć ułatwione założenie i prowadzenie własnej działalności, to trzeba ograniczyć bariery prawne i zwiększyć przychylność urzędników. Nie można jednak zmieniać prawa bez zmiany mentalności ludzi, którzy z urzędu zajmują się jego respektowaniem.

- Wszystko to jednak potrwa latami! W tym czasie, z powodu trudności w prowadzeniu własnej działalności, wielu przedsiębiorców zrezygnuje albo zbankrutuje. Szkoda

tego potencjału.

- Nic na to nie poradzimy. Tym bardziej, że łatwiej zmieniać prawo niż ludzi. Z przepisami sprawa jest prosta, natomiast urzędnik musi nauczyć się zupełnie nowych mechanizmów obsługi petenta. Zmienić swoje nastawienie do niego. Rzeczywiście, to potrwa. Cóż, obawiam się, że przedsiębiorcy muszą uzbroić się w cierpliwość.

- Wiele przepisów gospodarczych ustanawiają samorządy. W gruncie rzeczy, od nich zależy najwięcej. Jak

westycji jest brak planów zagospodarowania przestrzennego. Powstanie tego rodzaju dokumentów nie zależy od rządu, lecz władzy samorządowej. Dostrzegam tu ogromną rolę lokalnych organizacji gospodarczych, które powinny mobilizować i przekonywać urzędników do działania. Rozwój obszarów w dużej mierze zależy od władz terenowych. Starosta, burmistrz czy prezydent powinien być poważniejszym kreatorem rozwoju gospodarczego na swoim terenie. Warto o tym pamiętać zwłaszcza w tym roku, gdy obchodzimy piętnastolecie powstania samorządnych gmin.

- Czy przedsiębiorca może stać się partnerem dla urzędnika i władz samorządowych w rozwoju regionu?

- Nie może, lecz powinien. Gdy byłem burmistrzem, wręcz naciskałem na powstanie na moim obszarze zarządzania silnej organizacji gospodarczej, która mogłaby wspomóc urzędników w działaniach na rzecz rozwoju przedsiębiorczości. Tak to sobie wyobrażam. Z tym, że wówczas, na początku lat dziewięćdziesiątych, przed-

siębiorcy nie chcieli należeć do stowarzyszeń branżowych w obawie przed rozmaitymi naciskami. Teraz na szczęście to się zmienia.

**Rozmawiał: Piotr Pawłowski
Fot.: Piotr Pawłowski**

"Jeżeli przedsiębiorca ma mieć ułatwione założenie i prowadzenie własnej działalności, to trzeba ograniczyć bariery prawne i zwiększyć przychylność urzędników".

Przedsiębiorcy muszą uzbroić się w cierpliwość



**Rozmowa
z Adamem Szejnfeltem,
posłem PO,
przewodniczącym
sejmowej komisji gospodarki**

wpłynąć na urzędnika, żeby - w sposób właściwy - zmieniając prawo chciał ułatwić pracę przedsiębiorcy?

- Jestem przekonany, że bez określonych przymusów prawnych nic nie zmienimy. Obecnie jedną z najpoważniejszych w Polsce barier w rozwoju in-

Adam Stanisław Szejnfeld urodził się w 1958 roku w Kaliszu. Prawnik. Startował z piłkarskiego okręgu wyborczego. Był posłem III kadencji.

Zodiakalny Skorpion. W przeszłości zawodnik i działacz sportowy; wielokrotny medalista zawodów strzeleckich i obronnych. W latach 1990 - 1998 radny oraz burmistrz Szamocin. Poseł na Sejm IV kadencji z ramienia PO.

W Sejmie autor wielu projektów ustaw zmierzających do ograniczenia bezrobocia, rozwoju przedsiębiorczości i wzrostu gospodarczego oraz poprawy kondycji małych i średnich przedsiębiorstw. Orędownik rozwoju samorządu terytorialnego i zwiększenia kompetencji władz gmin.

Żonaty. Hobby: przyroda, turystyka, fotografowanie, kolekcjonerstwo starych przedmiotów. Zbiera maski z egzotycznych krajów świata.

Adam Szejnfeld był pod koniec kwietnia gościem Koszalińskiego Klubu "Rzeczpospolitej" (KKRz).

W hotelu "Gromada Arka" spotkał się z przedsiębiorcami, samorządowcami, studentami. Temat przewodni brzmiał: "Perspektywy dla biznesu. Na co mogą liczyć przedsiębiorcy dziś i w najbliższej przyszłości?". Spotkanie poprowadził redaktor Paweł Rochowicz z działu prawa i legislacji dziennika "Rzeczpospolita".

Dotychczas gośćmi, powstałego w czerwcu 2004 roku, KKRz byli:

* **Jan Kułakowski**, pierwszy negocjator Polski z Unią Europejską,
* **Donald Tusk**, współzałożyciel, przewodniczący i poseł Platformy Obywatelskiej,

* **Jolanta Banach**, wiceprzewodnicząca Socjaldemokracji Polskiej,

* **Lech Kaczyński**, były minister sprawiedliwości (w rządzie Jerzego Buzka), a obecnie prezydent Warszawy,

* **Jerzy Szmajdziński**, minister obrony narodowej, poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej.



Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna
ul. Zwycięstwa 13675-613 KOSZALIN
tel. 342-40-85 (-87) centrala
342-58-10 sekretariat
342-53-57 fax
www.pssekoszalin.neostrada.pl
stacja@pssekoszalin.neostrada.pl

Raport o stanie sanitarnym powiatu

I. Sytuacja epidemiologiczna

Sytuacja epidemiologiczna w zakresie zachorowań na choroby zakaźne była bardzo korzystna. Cieszy zwłaszcza sytuacja w zakresie wirusowego zapalenia wątroby, nie odnotowano w ogóle zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby typu A i B tj. tzw. pokarmową i wszczenienną.

Ilość pokąsań przez zwierzęta nieznacznie spadła i jest niewielka biorąc pod uwagę rozległość terenu, ilość mieszkańców i okres roczny sprawozdawczy. Nie było również zbiorowych zatruc pokarmowych.

Wykonawstwo szczepień ochronnych jest bardzo wysokie tj. ok. 98-99%. Niewielkie jest jednak wykonawstwo szczepień ochronnych zalecanych przez Ministerstwo Zdrowia, ale już płatnych.

Dobry jest stan sanitarny zakładów opieki zdrowotnej. Minusem jest brak kontroli wewnętrznej procesu sterylizacji wskaźnikami testowymi biologicznymi, a które to powinieliśmy w własnym interesie wykonywać personel służby zdrowia tych placówek. Nie zanotowano żadnych zdarzeń związanych z atakiem bioterrorystycznym.

II. Zapotrzebowanie ludności w wodę do picia

Jakość wody do spożycia pod względem bakteriologicznym generalnie spełniała wymogi sanitarne. Jakość wody pod względem fizyko - chemicznym była w 2/3 prawidłowa, w 1/3 stwierdzono zawyżone ilości żelaza i magnezu, bądź jednego z nich.

Z 8 gmin powiatu koszalińskiego - 2 gminy tj. Mielno i Manowo mają rozwiązane zagadnienie zbiorowego zaopatrzenia w wodę do spożycia przez ludzi. W pozostałych 6 gminach - zbiorowego zaopatrzenia w wodę brak jest w 5 miejscowościach, zamieszkałych przez co najmniej 100 mieszkańców.

Wg danych z urzędu gmin, łącznie pozbawionych zbiorowego zaopatrzenia w wodę jest ok. 1600 mieszkańców, w zdecydowanej większości są to osady poniżej 10 osób.

III. Stan sanitarny miast i wsi

Stan sanitarny miast i wsi oraz obiektów i urządzeń komunalnych był zadawalający. Nie notowano nieprawidłowości w zakresie gospodarki odpadami. W dalszym ciągu brak jest ustępu publicznego w Sianowie. Stan sanitarno - techniczny istniejących ustępów był zróznicowany, co jest szczególnie widoczne w czasie trwania sezonu turystycznego w pasie wybrzeża. Miejscowości turystyczne wyposażone były w dostateczną ilość koszy ulicznych, codziennie opróżnianych. W czasie sezonu w miejscowości Łazy odnotowano uciążliwość z tytułu fetoru spowodowane wywo-

zem beczkownikami ścieków gromadzonych w zbiornikach bezodpływowych.

Woda w basenach kąpielowych była dobra, tylko w jednym przypadku zakwestionowano jej jakość.

W pasie nadmorskim w 94 % zlokalizowana jest baza noclegowa. Standard tej bazy ulega corocznie poprawie. W grupie kempingów i pól namiotowych stan sanitarny nie był kwestionowany.

IV. Stan sanitarny zakładów żywienia - żywnościowych

Nadzorem sanitarnym objętych było 1031 obiektów żywienia - żywnościowych, dokonano kontroli 507 obiektów, w 1 pobrano do badania próbki środków spożywczych, z czego zakwestionowanych zostało 21 próbek.

Z uwagi na zagrożenie epidemiczne, w 2 obiektach przerwano czasowo ich działalność.

Automaty do lodów poza jednym przypadkiem nie były kwestionowane, ich stan techniczny był dobry, a sprzęt produkcyjny był w dobrej kondycji technicznej.

Piekarnie - pod nadzorem było 12 obiektów, na poprawę stanu technicznego wydano 7 decyzji administracyjnych.

Ciastkarnie - wg ewidencji są 3 zakłady. Ich stan sanitarno - techniczny jest zróżnicowany, nie rozpoczęto w nich wdrażania systemu HACCP, rozpoczęto natomiast dostosowywanie obiektów do obowiązujących wymagań sanitarno - higienicznych.

W pozostałych, różnych obiektach żywienia - żywnościowych również dokonano kontroli sanitarnych wydając w części przypadków decyzje administracyjne na poprawę stanu technicznego.

V. Warunki pracy

Nadzorem objęto 178 zakładów pracy tj. o 8 więcej niż w 2003 roku, zatrudnionych w nich było ok. 3800 pracowników. W narażeniu pracowało ok. 490 pracowników. Liczba narażonych pracowników w porównaniu do 2003 roku wzrosła o 71 osób. Narażenie dotyczy głównie hałasu, mikroklimatu, oświetlenia i pyłu. Nie stwierdzono przeciwwskazań do pracy.

Zakłady pracy mają podpisane umowy z lekarzami na wykonywanie badań profilaktycznych, są to lekarze uprawnieni do badań.

W 2004 roku wpłynęły podejrzenia jedynie 3 chorób zawodowych, w trakcie dochodzenia nie potwierdzono ani jednej.

VI. Placówki oświatowo - wychowawcze, wypoczynkowe

Nadzorem sanitarnym objętych było 174 placówki, w tym 99 stałych i 75 sezonowych. Zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego pion żywienia został przekaza-

ny do Sekcji Higieny Żywnienia. Łącznie wydano 36 decyzji administracyjnych.

Stan sanitarny placówek był dobry. Szkoły, przedszkola, ośrodki szkolno - wychowawcze, świetlice utrzymywane były w czystości. Istnieją zastrzeżenia co do stanu technicznego części budynków, pomieszczeń czy sprzętu. Wymiana okien, drzwi, podłóg itp. uwarunkowana jest przede wszystkim warunkami finansowymi. Wszystkie szkoły podstawowe znajdują się w typowych budynkach lub przystosowanych, posiadają wodociągi i kanalizację. Nie stwierdzono ponadnormatywnej ilości uczniów na urządzenia ustępowe.

W zakresie higieny procesów nauczania obserwuje się poprawę w dostosowaniu stołów i krzeseł do wzrostu uczniów.

Tygodniowe rozkłady lekcyj przeprowadano w 25 szkołach, w 75 oddziałach, a niezgodności z zasadami higieny stwierdzono w 22 szkołach i 59 oddziałach.

W 7 szkołach brak jest sal gimnastycznych, zajęcia WF prowadzone są tam na korytarzach, w salach lekcyjnych.

W sezonie nadzorowano 60 placówek wypoczynku. Stwierdzone uchybienia dotyczyły głównie kolonii, usunięcie ich było nakazane jako bezzwłoczne.

VII. Oświata zdrowotna

Prowadzona była rozległa działalność oświatowo - zdrowotna. Zorganizowano szereg porad, szkoleń i konferencji. Były one adresowane głównie do dzieci i młodzieży. Dotyczyły one m.in.:

- promocji zdrowego stylu życia,
- zapobiegania chorobom zakaźnym poprzez propagowanie szczepień ochronnych,
- zapobieganie HIV/AIDS,
- popularyzacji zasad higieny jamy ustnej i profilaktyki próchnicy zębów u dzieci.

VIII. Zapobiegawczy nadzór sanitarny

Realizowane były kompetencyjne zagadnienia:

- opiniowanie projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego,
- uczestniczenie w postępowaniu w sprawie oceny oddziaływania na środowisko,
- uzgodnienia warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla przedsięwzięć mogących oddziaływać na środowisko,
- uzgodnienia dokumentacji projektowej i dokonywanie odbiorów obiektów.

IX Oddział Laboratoryjny w roku ubiegłym wykonywał:

- badania żywności w zakresie Urzędowej Kontroli i Monitoringu Żywności,
- badania wody w ramach nadzoru nad wodociągami, kąpieliskami i basenami,
- badania opadu pyłu w ramach monitoringu powietrza atmosferycznego,
- badania czynników chemicznych na stanowiskach pracy, natężenie oświetlenia elektrycznego a także badania hałasu, wibracji i mikroklimatu.

Wykonywano również badania bakteriologiczne materiałów pobranych od ludzi oraz badania medycznej aparatury sterylizacji.

Reasumując - rok 2004 był dla gmin dobrym rokiem, nie było żadnej sytuacji, która mogła być katastrofalna dla zdrowia i życia ich mieszkańców.

PPHU "BAJGIEL" Sp. j. w Będzinie

Historia firmy "BAJGIEL" w Będzinie koło Koszalina rozpoczęła się w 1990 roku. Wspólne porozumienie właścicieli **Wiesława Reicherta** oraz **Jana Wodeckiego** umożliwiło powołanie do funkcjonowania spółki, której działalność ukierunkowana była na produkcję obwarzanki - bajgli (termin branżowy pochodzenia żydowskiego, oznacza dosłownie obwarzane, czyli obgotowane).

Pierwszym krokiem w rozwoju firmy było kupno budynku gospodarczego, w którym po remoncie wygospodarowano pomieszczenie o powierzchni niepełna 50 m² i tam zainaugurowano produkcję. Na wyposażeniu znalazł się gazowy piec własnej konstrukcji do warzenia bajgli. Przy wyłącznym własnym nakładzie pracy dzienna produkcja kształtowała się na poziomie 200-

300 wiązek. Początkowo rynkiem zbytu były sklepy w Koszalinie i okolicy, lecz aby myśleć o rozwoju należało poszukać możliwości poszerzenia grona odbiorców. Przełomem okazało się wejście na rynek miasta Szczecina, gdzie popyt na obwarzanki okazał się prawie nieograniczony. Po tym okresie działalności trwającym około pół roku nastąpiła stopniowa mechanizacja prac i zwiększanie zatrudnienia, a produkcja wzrosła do 3000 wiązek dziennie. Wyroby firmy "BAJGIEL" pojawiły się w punktach sprzedaży w Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu a także w Trójmieście i na Śląsku.

Po pięciu latach działalności właściciele określili nowy kierunek rozwoju przedsięwzięcia. Rozpoczęto wypiek pieczywa codziennego. Wybór był uzasadniony lokalizacją firmy: odległość 6 km od morza, liczne wczasowiska w sąsiedztwie oraz usytuowanie przy trasie Koszalin-Kołobrzeg. Wiązało się to także z możliwością wzmożonego popytu w sezonie letnim. Pierwsze bochenki chleba zostały upieczone w połowie czerwca 1995 roku.

Dostawy pieczywa odbywają się własnym transportem. Pojazdy wyposażono w telefony, aby odbiorcy kontak-

towali się bezpośrednio z kierowcami dyżurującymi rozwożącymi pieczywo. Szybki wzrost zamówień spowodował konieczność uruchomienia kolejnej zmiany w piekarni. Usprawniło to działalność zakładu. Praca odbywa się w ruchu ciągłym, jest niezależna od dostaw wody, prądu i gazu. Baza transportowa to 15 samochodów rozwożących towar.

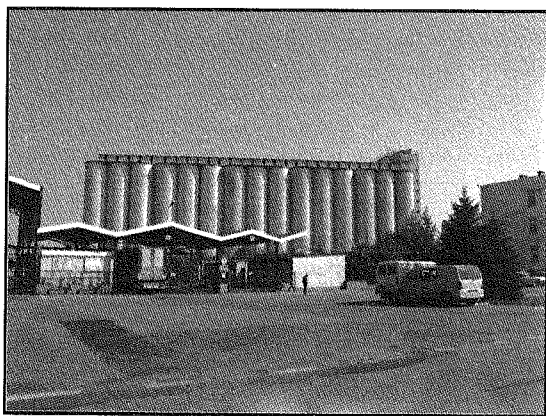
Dzisiaj "BAJGIEL" to 1900 m² powierzchni produkcyjnej, 70-osobowe zatrudnienie, około 30.000 wyrobów dziennie w 80 asortymentach oraz 210 stałych odbiorców w promieniu 35 km. W sezonie letnim produkcja podwaja się, obsługujemy 35 ośrodków wczasowych i rozległą sieć detaliczną.

W roku 2004 zakład otrzymał certyfikat Systemu Zarządzania Jakością i bezpieczeństwa żywności HACCP zgodny z wymogami normy ISO 9001:2000 oraz normy DS.3027 E:2002. (js)

Adres firmy:

PPHU "BAJGIEL" Sp. j. w Będzinie
76-037 Będzino 45 A
tel. (0-94) 3162-332

Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie "PZZ" w Stoislawiu



To przedsiębiorstwo państwowe, o powierzchni gruntów 26,8 ha, zatrudnia 213 osób. Jego organem założycielskim jest wojewoda zachodniopomorski. Firmą kierują: Dyrektor **Albin Bado-wer** oraz jego zastępca **Edmund Nowiński**.

Powstanie przedsiębiorstwa datuje się na 20 października 1958 roku. Od tego czasu do 1965 roku firma dysponowała bazą magazynową o pojemności 110 tys. ton. Intensywny rozwój

przedsiębiorstwa nastąpił po 1966 roku - wraz ze wzrostem towarowości zbóż koszalińskiego rolnictwa. W latach siedemdziesiątych Przedsiębiorstwo dysponowało magazynami na terenie Pomorza Środkowego oraz kilkunastoma młynami o różnej dobowej zdolności przemiałowej. Po reformie administracyjnej kraju w lipcu 1975 roku, działalność przedsiębiorstwa została ograniczona do nowego obszaru województwa koszalińskiego.

W latach 1975-1979 wybudowano kompleks magazynów i młynów w Stoislawiu. Z kolei w roku 1992 decyzją Urzędu Antymonopolowego nastąpiło wydzielenie z przedsiębiorstwa dwóch nowych firm: w Szczecinku i Białogardzie.

Od początku lat 90 przedsiębiorstwo prowadzi intensywne prace inwestycyjne. W 2003 roku przedsiębiorstwo rozpoczęło działania mające na celu wdrożenie systemów zarządzania ISO

9001:2001 i HACCP, który uzyskano w maju 2004 roku.

Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa jest kontraktacja i skup zbóż, składowanie, konserwacja i obrót zbożami, przetwórstwo oraz zbyty wyprodukowanych wyrobów (mąki, kasze, płatki, otręby spożywcze), zbyty artykułów ubocznych z przemiału zbóż (otręby i śruty paszowe).

Dobowa zdolność produkcyjna firmy to: młyn pszenny - 600 ton, młyn żytni - 200 ton, kaszarnia jęczmienna - 35 ton, płatkarnia owsiana - 60 ton. Działalność przetwórcza prowadzona jest na miejscu w Stoislawiu, gdzie znajduje się nowoczesny kompleks młynów i elewatorów.

Pojemność magazynowa Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego to: Magazyn Zbożowy w Stoislawiu - 100.000 ton. W skład firmy wchodzi również obiekty posiadające funkcję magazynową tj.: Magazyny Zbożowe w Darłowie - 30.000 ton, Magazyny Zbożowe w Redle - 15.000 ton, Magazyn Zbożowy w Bobolicach - 9.000 ton, Magazyn Zbożowy w Koszalinie - 4.000 ton. (js)

Adres firmy:

Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie
"PZZ" w Stoislawiu
76-031 Mśclice
tel. (0-94) 342 78 91



"Zamiast lizaka karma dla zwierzaka"

Pod takim hasłem przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego w Dobrzycy już drugi rok gromadzą fundusze na zakup karmy dla bezdomnych zwierząt. Zasady naszej akcji są proste. Dzieci dobrowolnie rezygnują ze słodyczy, a zaoszczędzone pieniądze przynoszą do "przedszkolnej" skarbniki. Za zebrane wspólnie pieniążki kupujemy karmę i przekazujemy do Koszalińskiego Schroniska dla zwierząt. W ubiegłym roku dzieci odwiedziły schronisko 3 razy. Za każdym razem miały lzy w oczach na widok porzuconych i niekochanych przez nikogo zwierząt.

Dużą pomoc w zorganizowaniu całej akcji świadczą rodzice naszych wychowanków.

Patronką medialną naszej akcji jest red. **Joanna Boroń**, reprezentująca Głos Koszaliński.

Dzięki informacji w prasie do akcji włączyło się kilka placówek przedszkolnych, m.in.: przedszkolaki z Mścic z opiekunami -paniami **Nożykowską** i **Kola-**

nowską; przedszkolaki ze Świeszczy z paniami **Pazera** i **Krzewiecką**; uczniowie ze SP w Niedalinie z **Alicją Gost-**

kowską; uczniowie oddz. przedszkolnego SP w Konikowie z panią **E. Dziurłą** oraz uczniowie oddz. przedszkolnego SP w Dobrzycy z panią **Siwko**.

W lutym 2005r. do naszej akcji przystąpiło 21 Gimnazjum ze Szczecina z **Beatą Opałko**.

Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Tekst i fot.

Grażyna Heckert - Jasińska



Przyjadą Francuzi

Gmina Będzino przygotowuje się do przyjęcia gości z zaprzyjaźnionej gminy francuskiej Saint Yrieix, którzy przez tydzień będą mieszkać u rodzin z terenu gminy.

Trwają ostatnie uzgodnienia w sprawie programu pobytu, wycieczek, spotkań oraz wizyt.

Przyjazd gości zaplanowany został na połowę sierpnia 2005r.

Spotkanie z sołtysami

8.04.2005r. wójt gminy - **Ryszard Sawicz** spotkał się z przedstawicielami 24 sołectw Gminy Będzino.

Poinformował zebranych o budżecie gminy i inwestycjach planowanych w 2005r.

Możliwości pomocy w sprawie wypełniania wniosków o dofinansowanie z UE, bezpłatnej pomocy rolnikom w rozwiązywaniu różnych problemów, zaoferował Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach oddz. w Koszalinie.

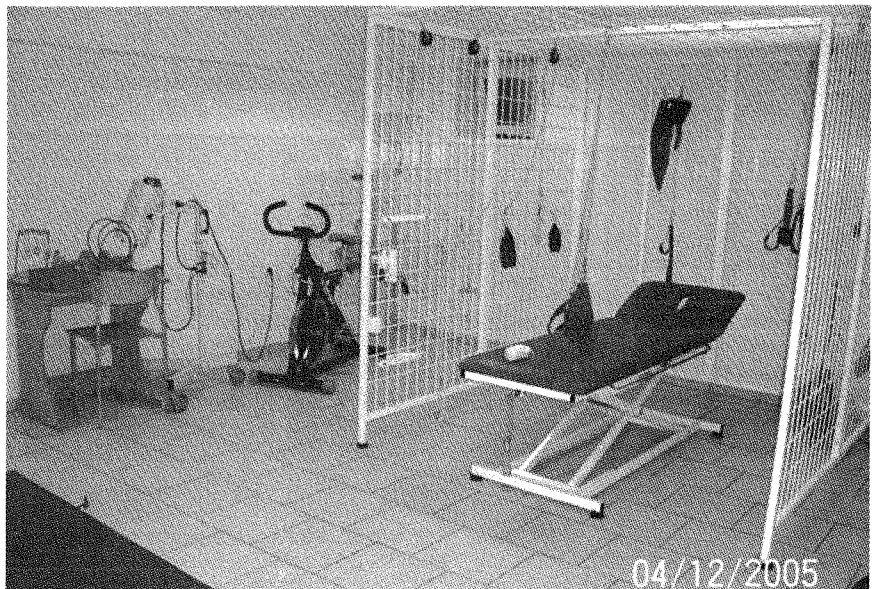
Zebrani otrzymali materiały dotyczące rolnictwa, produkcji rolnej i materiały papiernicze niezbędne sołtysom do pracy.

Gabinet jak nowy

12 kwietnia 2005r. dokonano po kapitalnym remoncie uroczystego otwarcia gabinetu rehabilitacji w Będzinie.

Gabinet rehabilitacji działał w Będzinie od kilku lat, ale obecnie powiększono jego powierzchnię o pomieszczenia po byłej kotłowni, zmodernizowano i doposażono w specjalistyczny sprzęt.

Będzie służył mieszkańcom gminy Będzino bez ponoszenia dodatkowych kosztów dojazdu do Koszalina.



Materiał na stronę zebrała **Teresa Dębiec**



XXVI Sesja Rady Gminy

14 maja odbyła się XXVI sesja Rady Gminy w Biesiekierzu. Podczas sesji Rada Gminy debatowała nad ważnymi dla gminy sprawami. Jednym z tematów było dokonanie zmiany w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego - dopuszczenie lokalizacji elektrowni wiatrowych wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną w obrębie Parnowo, Biesiekierz, Kotłowo w strefie rolniczej przestrzeni produkcyjnej oraz w obrębie Stare Bielice wyznaczenie obszaru pod obiekty handlowe o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m². wraz z niezbędnymi urządzeniami transportu samochodowego oraz urządzeniami infrastruktury drogowej. Ponadto z wpływów z tytułu podatku od nieruchomości Rada Gminy postanowiła pokryć odsetki z tytułu zaciągniętych pożyczek i kredytów na remont szkół, pokrycie remontu dachu w budynku szkolnym w Starych Bielicach.

Rada Gminy obradowała również nad tematem wsparcia Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie, z budżetu gminy kwotą 15.000 zł.

Obrady Rady Gminy uświetnił występ uczniów ze Szkoły Podstawowej ze Świemina. Wręczono także nagrody laureatom konkursu *Woda - Bezpieczeństwo - Ja*.



Poranne mgły

"Integracja naszą szansą"

Gmina Biesiekierz przystępuje do realizacji projektu "Integracja naszą szansą". Projekt ten obejmuje tydzień integracji w gminie Biesiekierz. Jego realizacja odbędzie się w terminie od 6 do 11 czerwca. Główną ideą realizacji tego projektu jest wypracowanie form współpracy pomiędzy placówkami specjalnymi i placówkami oświatowymi, a co za tym idzie pełna integracja dzieci i młodzieży tych placówek.

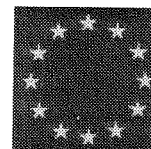
Wśród działań, które zostały zaplanowane w tym tygodniu są m.in.: 7 czerwca **trening aktywności motorycznej** w Domu Pomocy Społecznej w Nowych Bielicach połączony z ogniskiem integracyjnym; 9 czerwca **Rajd Czerwone Słoneczko** w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Warninie, podczas którego uczestnicy będą mieli do pokonania 10 km trasę, rajdowi towarzyszyć będą zajęcia z dogoterapii i hipoterapii, mnóstwo konkursów i nagród; 10 czerwca **plener malarski** w Domu Pomocy Spo-

lecznej w Parsowie.

W pozostałych dniach we wszystkich placówkach odbywać się będą **warsztaty ekologiczne**, w ramach których został ogłoszony **konkurs na EKO-witacz Gminy Biesiekierz**, zorganizowane będą wycieczki edukacyjne do oczyszczalni ścieków w Jamnie oraz do PGK w Koszalinie, ponadto na terenach placówek odbędzie się **Święto Drzewa**.

Podsumowaniem naszych tygodniowych działań będzie **Festyn Integracyjny** - 11 czerwca na stadionie w Biesiekierzu, zorganizowany wspólnie z Dniem Strażaka i obchodami 60-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Biesiekierzu.

Projekt ten został dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Oddział w Koszalinie.



ZPORR
Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

"Unijne wsparcie w Nowych Bielicach"

Już niedługo rozpoczną się roboty - został bowiem rozstrzygnięty przetarg na zadanie **"Budowa drogi gminnej nr 149, wraz z kanalizacją deszczową w Nowych Bielicach"** finansowane w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, Priorytet 3, Działanie 3.1 Rozwój obszarów wiejskich.

Wykonawcą zadania została firma PRIBeK sp. z o.o. z Koszalina, nadzór inwestorski nad realizacją zadania pełni firma POWIERNIK także z Koszalina.

RUSZMY GŁOWĄ!

Wiosna w Szkole Podstawowej w Świeminie to czas wielu konkursów przedmiotowych i artystycznych.

Potyczki konkursowe dla klas I - III rozpoczął **KONKURS PIĘKNEGO CZYTANIA**, podczas którego komisja oceniająca brała pod uwagę płynność czytania, interpretację tekstu, interpunkcję, błędy i przejęzyczenia. Laureatami konkursu zostali: **Sobierajska Karolina** (kl. I) **Markowska Alicja** (kl. II), **Szczerbicki Jacek** (kl. III).

Po paru dniach przyszedł czas na **KONKURS CZYTANIA ZE ZROZUMIENIEM**. Po wypełnieniu kart pracy okazało się, że wygrali: **Sobierajska Karolina** (kl. I), **Markowska Alicja**, **Osiecka Aleksandra** (kl. II), **Szczerbicki Jacek** (kl. III).

Gdy nadszedł **ŚWIATOWY DZIEŃ ZIEMI** oceniono również wiadomości przyrodnicze. Tu poprzez zabawy, zagadki, krzyżówki i konkurencje sprawnościowe zawodnicy popisali się swoją wiedzą dotyczącą otaczającego nas środowiska przyrodniczego. Miłym zaskoczeniem było zdobycie I miejsca przez najmłodszych - pierwszoklasistów.

Nadchodzący czas nadal będzie ofitował w atrakcje. Czekają nas bowiem konkursy recytatorskie na szczeblu szkoły, gminy, a może i powiatu oraz międzyszkolne konkursy matematyczne i ortograficzne dla klas I - III.

Mamy nadzieję, że szczęście nadal będzie nam dopisywało.

**Opracowały: Markowska Grażyna
Sysak Mirosława
Sowa Ewa**



100-lecie ZNP w Oddziale ZNP w Bobolicach



Związek Nauczycielstwa Polskiego obchodzi w tym roku okrągłą setną rocznicę istnienia i działalności. Zarząd Oddziału

Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bobolicach z tej okazji ogłosił konkurs plastyczny dla dzieci pn. "Nauczyciel w oczach Dziecka" oraz konkurs literacki dla członków ZNP pn. "Wspomnienia działaczy ZNP". W każdym Ognisku ZNP zostanie zasadzone drzewko upamiętniające ten jubileusz.

17 czerwca 2005 roku członkowie ZNP wezmą udział w uroczystym spotkaniu, na którym zostaną wręczone pamiątkowe medale, odbędzie się także wystawa prac konkursowych, laureaci konkursów otrzymają nagrody.

Uroczystość uświetni występ Chóru Nauczycielskiego z Koszalina.

Ludmiła Poselkiewicz

Każdy początek jest trudny

We wrześniu 2004 roku Michał Janikowski i Rafał Rożnowski założyli kabaret pod nazwą EDI, który działa przy Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Bobolicach. Opiekunem kabaretu jest **Mirella Kozłowska**.

Teksty zaczerpnięte są z innych kabaretów, a reżyserem spektakli jest **Michał Janikowski**.

Kabaret wziął udział w VII Przeglądzie Kabaretów PODKOWA pod patronatem kabaretu "Korń Polski". Przegląd odbył się 18 marca 2005 roku w Młodzieżowym Domu Kultury w Koszalinie.

EDI wystąpił ze spektaklem pod tytułem: **OMNE PRINCIPIUM DIFFICILE** (Każdy początek jest trudny).

Cieszymy się, że zostaliśmy zauważeni, że otrzymaliśmy upominki, które radują nasze serca, bo radość polega na śmiechu, radość to rzecz poważna...

MGOK

Dzień Ziemi w przedszkolu

„Chcemy być przyjaciółmi wszystkich żywych stworzeń...”

Pod takim hasłem 22 kwietnia w Przedszkolu Samorządowym w Bobolicach świętowano Dzień Ziemi.

Dzieci od września zgodnie z założeniami programowymi przedszkola poznawały najbliższe i dalsze środowisko. Podczas zajęć, wycieczek i spacerów uczyły się rozpoznawać zwierzęta, drzewa, rośliny ze szczególnym nastawieniem na te będące pod ochroną. Dowiadywały się o szkodziwości wypalania traw, zanieczyszczania lasów, zbiorników wodnych i sposobach życia w ekologiczny sposób.

Przez ostatnie trzy miesiące wszystkie grupy zbierały makulaturę i aluminium, oraz brały udział w grach i konkursach poświęconych ochronie przyrody.

W Dzień Ziemi odbył się finał - „**najlepsi z najlepszych**” z grup sześciolatków przed całym przedszkolem i komisją se-

dziowską walczyli o tytuł „**Małego Strażnika Przyrody**”. Dzieci musiały wykazać się rozległą wiedzą przyrodniczą: rozpoznać rośliny, wybrać zagrożenia dla środowiska i o nich opowiedzieć, wiedzieć, jak chronić przyrodę i jak się zachować widząc zagrożenie.

Nad konkurencjami czuwał zaprzyjaźniony leśniczy - **Piotr Długolec-ki**. Konkursowi towarzyszyła piosenka o ekologii i doping publiczności. Specjalnie na tę okazję dzieci przygotowały krótki program artystyczny.

Dzięki tej miłej i wdzięcznej zabawie zwyciężyliśmy my wszyscy, roślinie, bowiem pokolenie, które będzie umiało zadbać o naszą Matkę Ziemię.

Na zakończenie konkursu wręczono również nagrody za udział w akcji zbierania makulatury i aluminium. Łącznie przedszkolaki zebrały 418 kg makulatury i 10,5 kg aluminium.

Zwieńczeniem tego dnia i zarazem najpiękniejszą chwilą było wspólne zasadzenie dębu - daru od pana Piotra.

Krystyna Borkowska



Konkurs Pieśni i Piosenki Religijnej - Kurowo 2005



Już po raz trzeci zorganizowaliśmy 12.04.2005 roku Konkurs Pieśni i Piosenki Religijnej, który odbył się w nowo wyremontowanej świetlicy wiejskiej w Kurowie. Tym razem jednak zaprosiliśmy do wzięcia udziału szkoły i przedszkola z terenu gminy i dekanatu Bobolice. Chęć wzięcia udziału wyraziły oprócz nas organizatorów następujące szkoły i przedszkola: Przedszkole Samorządowe z Bobolic, Przedszkole Samorządowe ze Szczecinka, Szkoły Podstawo-

we: Biały Bór, Sępólno, Niedalino, Bobolice, Dargiń oraz zespół "Anima" działający przy parafii Zegrze Pomorskie. Łącznie w konkursie wzięło udział 125 osób, a drugie tyle przyglądało się ich zmaganiom.

Konkurs przebiegał w czterech kategoriach wiekowych, a jego celem było propagowanie wśród uczniów i społeczności lokalnej piękna pieśni i piosenki religijnej oraz integrowanie środowisk szkolnych i przedszkolnych. Repertuar pieśni był różnorodny, od piosenek "Arki Noego" po typowe pieśni liturgiczne.

Występy zespołów w poszczególnych kategoriach oceniało 6-osobowe jury, w skład którego wchodziły następujące osoby: ks. wizytator dekanalny **Józef Barańczuk**, proboszcz parafii Biały Bór, ks. proboszcz parafii Bobolice **Ryszard Baran**, inspektor ds. oświaty reprezentujący organ prowadzący szkołę **Witold Sikorski**, dyrektor MGOK Bobolice **Krzysztof Starz**, soltys wsi Kurowo **Marek Golas** oraz **Anna Rodzik** reprezentująca Radę Rodziców SP Kurowo. Pod uwagę brano: wykonanie pieśni, trafność doboru repertuaru i ogólną prezentację zespołu czy solisty.

W kategorii "0" - I miejsce zajęła "0" z Przedszkola Samorządowego w Bobolicach,

II miejsce Przedszkole Samorządowe ze Szczecinka, III miejsce Oddział "0" z Kurowa.

W kategorii klas I - III - I miejsce zajęła SP Biały Bór, miejsce II SP w Kurowie.

W kategorii klas IV - VI - miejsce I walczyli członkowie zespołu "Anima" z Zegrza Pomorskiego, II lokatę uzyskał zespół z Kurowa, III miejsce zajęli uczniowie z SP Dargiń.

W kategorii soliści - I miejsce Roksana Rutkowska SP Kurowo, II miejsce Hubert Karwowski z SP Bobolice, III miejsce Mateusz Bartusiak z SP Biały Bór.

Zwycięzcy konkursu otrzymali liry, puchary oraz liczne nagrody i siośkości sponsorowane przez następujące instytucje i osoby: Urząd Miejski w Bobolicach, Koło Łowieckie "Oręż", Bank Spółdzielczy w Bobolicach, Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach, Parafię Bobolice, Sołectwo Kurowo oraz osoby prywatne **Renatę Węgrzyn** i **Roberta Durała**. Dziękujemy im bardzo serdecznie za okazaną nam pomoc. Impreza przebiegała w miłej atmosferze, zaszczytło ją swoją obecnością wielu mieszkańców ościennych wsi, a wśród gości nie zabrakło także burmistrza Bobolic **Sylwestra Sobańskiego** oraz dyrektorki SP Kurowo **Grażyny Sikorskiej**.

Katecheta Iwona Golas



Europa w Boninie

21 marca 2005 roku w Szkole Podstawowej w Boninie uroczystie obchodzono Dzień Europejski. W tym roku zorganizowano go jako Dzień Nauki Języków Obcych. Szkoła liczy 137 uczniów i wszyscy uczą się języka angielskiego, a także, od tego roku, dzieci z klas III, IV, V i VI poznają drugi język - niemiecki.

Program Dnia Europejskiego miał na celu prezentację osiągnięć uczniów w nauce języka angielskiego, który dla wielu jest już nie tylko przedmiotem szkolnym, ale także hobby i realizacją zainteresowań.

W tym roku wśród widzów zasiadli zaproszeni goście: **Bogumiła Wasilewska** - przewodnicząca Rady Gminy w Manowie i **Marta Iwanisik** - "koleżanka z listów" - "pen-friend" uczniów klasy V.

W przygotowaniach wzięli udział wszyscy uczniowie szkoły; poszczególne klasy miały swój występ na uroczystym apelu. Szkoła została udekorowana pracami uczniów wykonanymi na lekcjach języka angielskiego.

Dzieci z klas I, II, III zaśpiewały piosenki, klasa IV czytała bajki w wersji angielskiej w ramach konkursu dla klas młodszych **"Jaka to bajka?"**. Uczniowie klas V, VI przedstawili wersję angielską znanych wszystkim wierszy Jana Brzechwy pt. "ZOO", a widzowie zgadywali tytuły. Reprezentanci klasy V przedstawili scenki teatralne. Sądząc z reakcji publiczności, doskonale poradzili sobie z zadaniem aktorskim w języku angielskim.

W przerwie programu uczniowie klasy II poczęstowali wszystkich angielskimi ciasteczkami ziemniaczanymi własnego wykonania. Ale nie wszystkim starczyło czasu na degustację. Równie atrakcyjna była dla

dzieci rozmowa po angielsku z Martą o jej szkole, o tym, jak podoba się jej występ, kiedy znowu odwiedzi Polskę. Dla większości uczniów była to pierwsza okazja sprawdzenia swoich umiejętności językowych "na żywo". Dodatkowym powodem do zadowolenia był fakt, że gość z Kanady pochwalił językowe prezentacje rówieśników, a także pomysłowy i kolorowy wystój szkoły.

W trakcie ogłoszono też wyniki Szkolnego Konkursu Języka Angielskiego 2004/2005, a laureaci otrzymali dyplomy i upominki. Zaprezentowano także wystawę listów, jakie uczniowie szkoły otrzymują od dzieci ze szkół w Kanadzie, Niemczech, Szwecji. Jest to nie tylko element praktycznej nauki języka, ale być może początek wielkiej przyjaźni, która trwać będzie dłużej niż nauka w tej szkole.

Jak co roku w dniu 21 marca, pierwszym dniu wiosny, uczniowie szkoły wyruszyli kolorowym pochodem na pożegnanie Marzanny. W tym roku Marzanna otrzymała dodatkowo imię angielskie - drogą głosowania wybrano imię Winter Lady - Zimowa Pani.

Szkolny Dzień Europejski zakończył się już więc poza murami szkoły; przez cały Bonin przeszła kolorowa gromada z kukłą Marzanny-Winter Lady i piosenkami, i okrzykami; po polsku i po angielsku.

I taka też jest idea corocznych obchodów Dnia Europejskiego w Szkole Podstawowej w Boninie - aby hasła integracji, przyjaźni, nauki języków realizowały się nie tylko w klasie, na lekcji. Ważnym celem jest, aby przekonanie, że w dzisiejszym świecie, w nowej wspólnej Europie znajomość języków obcych to bardzo ważna umiejętność, że pomaga w życiu i pracy, otwiera świat i łączy ludzi, nie było tylko hasłem, ale oczywistą zasadą, która sprawdza się na co dzień.

Dorota Holubowicz

- nauczyciel języka angielskiego w Szkole Podstawowej w Boninie

„Ptaki, Ptaszki i Ptaszeta Polne”

11.04.br.w Klubie Osiedlowym w Boninie odbyły się eliminacje gminne do powiatowego konkursu recytatorskiego "Ptaki, ptaszki i ptaszeta polne"

W konkursie wzięło udział 18 reprezentantów szkół podstawowych z Rosnowa, Manowa i Bonina oraz Gimnazjum w Manowie. Przyznano nagrody w poszczególnych kategoriach:

"Ptaki"

I miejsce - **Sebastian Zieliński**

- Gimnazjum w Manowie

II miejsce - **Natalia Krzemińska**

- Gimnazjum w Manowie

"Ptaszki"

I miejsce - **Tomek Kończak** - SP Bonin

II miejsce - **Jakub Jantoszek** - SP Bonin

III miejsce - **Marcin Gudajczyk**

- SP Rosnowo

Wyróżnienie - **Paulina Trojanowska** - SP Bonin

"Ptaszeta"

I miejsce - **Marta Bukowska**

- SP Manowo

II miejsce - **Nikoła Charysz** - SP Bonin

Wyróżniono:

- SP Bonin - **Klaudia Trojanowska**

- SP Manowo - **Weronika Kośka**

Zdobywcy I i II miejsca w poszczególnych kategoriach zakwalifikowali się do eliminacji powiatowych, które odbędą się 17 maja br. w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej w Koszalinie.

„Baśniowy Świat Andersena”

2 kwietnia br. w Koszalińskiej bibliotece Publicznej odbyło się podsumowanie konkursu plastycznego **„Baśniowy świat Andersena”**. Konkurs został zorganizowany z okazji 200 rocznicy śmierci H.Ch. Andersena. Uczniowie z terenu naszej Gminy zostali wyróżnieni w tym konkursie nagrodami:

Ola Adamowicz, Karolina Turbiarz, Klaudia Trojanowska i Nikoła Charysz z SP Bonin oraz **Milena Kozłowska** z SP Rosnowo.

Dzieci otrzymały nagrody książkowe i wzięły udział w sesji poświęconej twórczości Andersena.

Rok 2005 ogłoszono Rokiem Andersena. W maju odbędzie się Gminny Konkurs Małych Form Teatralnych w Rosnowie a jesienią Konkurs Pięknego Czytania. Motywem przewodnim będą baśnie Andersena.

Imprezy turystyczne

W dniu 19.03.2005r. Gimnazjum w Manowie wraz z Koszalińskim Oddziałem PTTK było organizatorem dwóch masowych imprez turystycznych. Najmłodszy piechurzy rywalizowali w XIX Rajdzie Pieszym **"Na Topienie Marzanny"**.

Starsze dzieci i młodzież uczestniczyły w IX Zawodach na Orientację **"Mroźno - 2005"**. Na zakończenie imprez ponad 200 uczestników raczyło się wspaniałą grochówką z wkładką.

IX Konkurs Wielkanocny

18 marca Ośrodek Doradztwa Rolniczego i Starostwo Powiatowe w Koszalinie zorganizowały po raz kolejny Konkurs Wielkanocny. Naszą gminę reprezentowali: Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich z Wyszewa, Małgorzata Kwiatkowska z Manowa i Sołectwo Manowo, Urszula Mejer z Lisowa, Zespół Szkół im. W. Witosa w Boninie i Zespół "Zgoda".

Konkurs co roku jest ciekawszy, barwniejszy, wszyscy prześcigają się w wymyślaniu oryginalnych ozdób zarówno ciast, palm i pisanek. Pomysły zostały nagrodzone - Sołectwo Manowo zajęło II miejsce w kategorii - Palma Wielkanocna, III miejsce zdobyły Panie ze Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich z Wyszewa, które zajęły także II miejsce w kategorii - Wypiek. Baby wielkanocne i mazurek orzechowy okazały się bezkonkurencyjne.

Nagrodzeni otrzymali cenne nagrody, ale radość ze wspólnej zabawy była jeszcze większa.





Mielno stolicą Polski Oyama Karate



Przesunięte o tydzień, z powodu śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, w Mielnie 16 kwietnia br. odbyły się XI Mistrzostwa Polski Oyama Karate w kata. Organizatorem turnieju był Mieleński Klub Sztuk i Sportów Walki.

W zawodach wystartowało 130 zawodniczek i zawodników z 29 klubów w kategoriach od dzieci do seniorów. Patronat nad rywalizacją karateków sprawował wójt Gminy Mielno, Zbigniew Chojński. Ceremonii otwarcia zawodów dokonała Przewodnicząca Rady Gminy, Elżbieta Reck oraz Prezes Oyama Karate w Polsce, Shihan Jan Dyduch.

Zdaniem sędziego głównego zawodów, Shihan **Józefa Pietrasa** poziom zawodów był bardzo wysoki, zwłaszcza w kategorii kobiet. Najlepszy wynik dla gospodarzy osiągnęła **Zaklina Lebiada**, która wywalczyła IV m w rywalizacji młodzików. Również IV m w kategorii juniorek starszych zajęła Katarzyna Mazur z Darłowa. Ponadto w rywalizacji seniorów **Monika Steplewska** zajęła V m w kata i VI m w KODUDO. **Michał Świt** zajął VIII m, przegrywając rywalizację wśród dzieci z późniejszym zwycięzcą tej kategorii, **Arturem Gwizdoniem** z Kato-

wic. Rywalizację drużynową wygrali zawodnicy klubu "GOLIAT" z Katowic.

MKSz i SW zebrał ogromną ilość podziękowań za organizację zawodów, wspaniałe nagrody - okazałe puchary, medale, pamiątkowe dyplomy, okolicznościowe znaczki - oraz wystrój hali sportowej. Pragniemy serdecznie podziękować wójtowi **Zbigniewowi Chojńskiemu** za ufundowanie znacznej części nagród.

Również w sobotę, 16 kwietnia odbył się w Koszalinie VI Finał Wojewódzkiej Olimpiady Dzieci i Młodzieży Kyokushin Karate. W zawodach wystartowała 15-osobowa reprezentacja naszego Klubu. Nasi zawodnicy zajęli odpowiednio: I miejsca - **Krzysztof Stanek, Łukasz Karbowski i Tomasz Polak** (zdaniem sędziów Tomek stoczył najpiękniejszą walkę na zawodach); III miejsce zajęła **Ewelina Orlowska**; IV miejsca zajęły **Klaudia Góralska i Agnieszka Wilk**; V miejsca wywalczyły: **Weronika Góralska, Krystian Szafran, Bartosz Karbowski i Marcin Nowak**; VI miejsca zajęli **Agnieszka Wilk i Filip Adamów**. Ostatecznie zajęliśmy drużynowo IV miejsce zdobywając we współzawodnictwie 67 punktów.

Roman Nowak
prezes
Mieleńskiego Klubu Sztuk
i Sportów Walki

Od Redakcji:

Prezes Klubu **Roman Nowak** przez skromność nie napisał, że został wyróżniony przez prezesa Oyama Karate w Polsce, **Shihana Jana Dyducha** za wkład pracy na rzecz rozwoju Oyama Karate. Dzięki zaangażowaniu prezesa **Nowaka**, według **Shihana Dyducha**, Mielno stało się stolicą polskiego Oyama Karate.

Hilary Kubsch

65 lat razem



2 marca 2005 roku państwo Rozalia i Mikołaj Łukowscy, mieszkańcy Niegoszczy, obchodzili 65 rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa.

13 marca w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP w Sarbinowie, w czasie rekolekcji, dostojnym jubilatом składali życzenia zdrowia i długich, szczęśliwych lat życia ksiądz proboszcz, Zbigniew Krawczyk i rekolekcyjista, ojciec z zakonu kapucynów.

Ordynariusz Diecezji Koszalińsko - Kołobrzeskiej, ksiądz biskup Kazimierz Nycz przesłał błogosławieństwo specjalne z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Uroczystość uświetniał chór parafialny.

Należy wspomnieć, że małżeństwo Rozalia i Mikołaj Łukowscy we wrześniu ubiegłego roku przeżyło napad rabunkowy, dokonany przez nieznaną sprawców, niestety oboje stracili po prawym oku, ponieważ zostali obłani przez napastników żrącym kwasem. Mieli szczęście, że uszli z życiem. Widać przeznaczone im było wspólne świętowanie tak pięknej rocznicy. Dołączamy się z gratulacjami! (hk)

Podopieczni Świętego Floriana

Członkowie Ochotniczej Straży pożarnej w Mielniku są zawsze gotowi do niesienia pomocy w różnych nieszczęściach. Dzisiaj strażacy nie tylko gaszą pożary ...

- Jest nas 26 - mówi komendant OSP w Mielniku - **Stanisław Budynek**. - To wspaniali i zdyscyplinowani strażacy, mają dobre przygotowanie do wykonywania najtrudniejszych i niebezpiecznych zadań. W ubiegłym roku wyjeżdżaliśmy 74 razy, podejmując działania głównie na terenie naszej gminy. Aż 29 razy do pożarów, m.in. do gaszenia traw, 43 razy do miejscowych zagrożeń - usuwanie gniazd szerszeni i os, wypompowywanie wody z zalanych piwnic, usuwanie po-

walonych przez wichury drzew itp. Niestety dwa razy alarmy okazały się fałszywe.

Strażacy z Mielnika nie mogą już do czekać się nowej siedziby. Według planów nowa, funkcjonalna remiza strażacka miała być oddana do użytku jesienią ubiegłego roku. Najpierw wichura przewróciła jedną ze ścian, a wkrótce wykonawca zbankrutował.

Aby przystąpić do ponownego przetargu, należy dokonać inwentaryzacji prac wykonanych, uaktualnić kosztorys, zmienić projekt ogrzewania, a następnie ogłosić ponownie przetarg. W najlepszym przypadku budowa może rozpocząć się w czerwcu.

- Nie możemy się doczekać, kiedy wreszcie będziemy mieli remizę - mówi Stanisław Budynek. - Staramy się również o środki z Zarządu Głównego Związku Ochot-

Duży zbiór małych rzeczy

Ocalić od zapomnienia

Na terenie gminy Mielno mieszka wielu interesujących ludzi, których wyróżnia jedna, wspólna cecha - ciekawa pasja. Jednym z nich jest **Zygmunt Zawadka**, właściciel bodaj największej w gminie kolekcji oryginalnych otwieraczy do butelek.

Pan Zygmunt kilkanaście lat temu zaprzyjaźnił się z **Gunterem Marxem**, obywatel niemieckim urodzonym w Mielnie, który od czasu przejścia na emeryturę często odwiedza naszą miejscowość. Obu panów zbliżyły wspólne zainteresowania i kolekcjonowanie ciekawych przedmiotów. Obaj zbierają wszelkie materiały związane z historią Mielna, Unieścia i okolic. Są to głównie opracowania książkowe, broszury, gazety, pocztówki. Ponadto kolekcjonują różnego rodzaju "starocie", np. wiekowe żelazka, których pan Marx ma ponad 30! Kolekcja ta robi niesamowite wrażenie.

Pan Zygmunt Zawadka wyspecjalizował się w gromadzeniu otwieraczy do butelek.

Druga kolekcja jest skromniejsza ilościowo, choć fizycznie zajmuje zdecydowanie więcej miejsca - to ponad 80 kufli. Z jednej i drugiej kolekcji właściciel jest dumny.

Panowie Zawadka i Marx mają nie tylko dusze zbieraczy, ale i społeczników. Marzy im się znalezienie choćby jednej izby, w której będzie można udostępnić widzom posiadane eksponaty, dzięki temu także ocalić od zapomnienia przedmioty, zasługujące na miano swoistych dzieł sztuki, wykonane przez naszych przodków, tych sprzed kilkudziesięciu czy kilkunastu lat. Warto pomyśleć o takiej izbie, gdzie i inni zbieracze mogliby prezentować swoje zbiory. Czekamy na pomysły.

Na zdjęciu: pan Zygmunt ze swoimi skarbami - wnuczkami i częścią kolekcji

Hilary Kubsch



nichnych Straży Pożarnych na dofinansowanie wyposażenia samochodu gaśniczego. Zależy nam na doposażeniu i unowocześnieniu sprzętu, aby osiągnąć jeszcze wyższą sprawność.

Hilary Kubsch





Sesja Rady Miejskiej

Program sesji XXVIII Rady Miejskiej obejmował kilka ważnych zagadnień, a mianowicie ocena stanu dróg powiatowych i wojewódzkich na terenie gminy, bezpieczeństwo w gminie, funkcjonowanie opieki zdrowotnej oraz omówienie sprawozdania z wykonania budżetu za 2004 rok i udzielenie absolutorium burmistrzowi.

Rada na sesji podjęła 11 uchwał.

Gośćmi sesji byli senator **Witold Gładkowski**, wicestarosta **Henryk Pacjan** oraz **Waldemar Wejnerowski**, kierownik Rejonu Dróg Wojewódzkich w Koszalinie.

Podczas sesji miała miejsce bardzo przyjemna uroczystość - wręczenie odznaczeń państwowych przyznanych przez Prezydenta RP. Ceremonii tej dokonał senator RP **Witold Gładkowski**. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **Piotr Drewla**, przewodniczący Rady Miejskiej, wieloletni działacz spółdzielczości. Srebrny Krzyż Zasługi z rąk senatora otrzymał **Piotr Górniak**, zastępca burmistrza.

Majówka

Na przełomie kwietnia i maja zorganizowano wiele imprez pod ogólnym hasłem Majówka. Najwięcej było rozgrywek piłkarskich, między innymi odbył się turniej drużyn podwórkowych. Wzięło w nim udział 14 drużyn z miasta oraz z niektórych wsi gminy. Zwyciężyli w grupie młodzików "FC Świerki" a w grupie starszaków "Królewscy". Odbyły się też zawody wędkarskie (spławikowe), w których wzięło udział 26 zawodników.

Pierwsze miejsce zajął **Mariusz Jelonek**. Nad przebiegiem za-

wodów czuwało Koło Wędkarskie PZW w Polanowie.

Na zdjęciu: **Piotr Górniak**, zastępca burmistrza wręcza nagrody zwycięzcom w zawodach wędkarskich



500 lat kościoła

Parafianie z Kościelnicy uczcili 500 rocznicę zbudowania ich pięknego kościoła. Z tej okazji ksiądz dziekan Roman Śledź w towarzystwie księży z i okolicznych parafii odprawił mszę św., natomiast mieszkańcy wsi przygotowali w parku wiejskim festyn. Wystąpiły zespoły "Frontowe Drogi", "Wrzosey" oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Polanowie. Odbyła się loteria fantowa, której dochód przeznaczono na dokończenie remontu kościoła. Przygotowano też do degustacji grochówkę i ciasta, które upiekły miejscowe panie. Na zabawie tańczono do późnej nocy.

Teatry małych form

Po raz czwarty w Szkole Podstawowej w Żydowie odbył się Gminny Przegląd Teatrów Małych Form. W dniu 6 maja br. do Żydowa przyjechały teatryki ze wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy.

Kiedy Dni Polanowa?

Trwają przygotowania do Dni Polanowa. W tym roku odbędą się w

dniach 27 - 29 maja. Organizatorzy jak w latach poprzednich przygotowują wiele atrakcji.

Dla uczczenia Konstytucji 3 Maja

Piękny program poetycki przygotował zespół recytatorski z Gimnazjum poświęcony rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Nad strona artystyczną widowiska czuwali **Ola Swat** i **Tomasz Kawalec**.

Absolutorium dla burmistrza

W ubiegłym roku dochody budżetu gminy zostały wykonane w kwocie 19 814 221 zł. (plan przewidywał 19 899 104 zł.), natomiast wydatki gminy wyniosły 18 178 710 (plan przewidywał 18 340 065 zł.).

Dzięki staraniom władz gminy, zwłaszcza burmistrza, w 2004 roku dochody budżetu zostały zwiększone kwotą 2.768 tysięcy złotych. Pieniądze te pochodziły z dotacji różnych funduszy krajowych i unijnych. W tej kwocie mieszczą się też nagrody, które gmina uzyskuje, zwłaszcza za osiągnięcia w dziedzinie ekologii.

Radni zostali zapoznani z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej na temat realizacji budżetu. Ocena RIO jest pozytywna.

Po przyjęciu sprawozdania z wykonania budżetu za 2004 rok radni udzieliли absolutorium burmistrzowi z tytułu wykonania budżetu.

Świetlica wiejska w Garbnie?

Rada Miejska wyraziła zgodę na oddanie w użyczenie na okres 10 lat Stowarzyszeniu Rozwoju Wsi Garbno i Okolic budynku gospodarczego po dawnym pegeerze. Wcześniej gmina przejęła go od Agencji Nieruchomości Rolnych. W budynku zostanie urządzone świetlica wiejska. Budynek wymaga sporych nakładów na remont.

Straż Miejska

We wrześniu ub. w Polanowie utworzono Straż Miejską. Wskutek jej działania stan porządku i bezpieczeństwa oraz przestrzeganie prawa uległo znacznej poprawie.

Zanotowaliśmy, że Straż Miejska od początku swego istnienia, przeprowadzała kontrole porządku, przestrzegania prawa, zwalczała przejawy wandalizmu i inne zjawiska utrudniające spokój i porządek w gminie. Wystosowała 443 pouczenia o dokonanych wykroczeniach, a 43 osoby zostały ukarane mandatami.

Pierwsza matura

W istniejącym od trzech lat Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych przeprowadzono pierwszy egzamin maturalny. Przystąpiło do niego 43 abiturientów - 21 osób z Liceum Ogólnokształcącego i 22 osoby z Liceum Profilowanego. 19 kwietnia rozpoczął się egzamin ustny z języka polskiego i języków obcych.

W maju trwać egzaminy pisemne. Matura zakończyła się 19 maja.

XVIII Dni Ziemi Sianowskiej

Już tylko tydzień pozostał do największego lokalnego przedsięwzięcia - Dni Ziemi Sianowskiej. Zgodnie z tradycją święto to będziemy obchodzić w pierwszym tygodniu czerwca. Już od grudnia zeszłego roku trwają prace nad przygotowaniem tego wydarzenia. Kilkakrotnie spotykał się już Komitet Organizacyjny wybrany przez burmistrza. Ostatnie jego spotkanie miało miejsce 20 kwietnia, podczas którego został zaakceptowany harmonogram XVIII Dni Ziemi Sianowskiej.

Ustalono, że tegoroczne święto rozpocznie się w piątek, 3 czerwca - XI Otwartym Turniejem Tenisa Stołowego, który odbędzie się o godzinie 15:00 w hali miejscowego Gimnazjum. W sobotę, 4 czerwca będziemy mogli uczestniczyć, m.in. w VIII Biegu Ulicznym o Puchar Burmistrza Gminy i Miasta Sianów im. **Ryszarda Targaszwskiego**, a także w zawodach hippicznych, które zorganizowane będą na terenie Stadionu Miejskiego. Mieszkańcy Sianowa i przybyli goście będą mogli również podziwiać występ Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej w Gdańsku, a także Orkiestry Garnizonowej Wojska Lotniczego i Obrony Powietrznej w Koszalinie. Na Stadionie zobaczymy także pokaz walk rycerskich, tresurę psów policyjnych, a wieczorową porą występ gwiazd: **Damiana Skoczka** oraz grupy ABBA. Imprezie towarzyszyć będzie kermasz i wesołe miasteczko, pokaz sztucznych ogni i zabawa do białego rana. Ostatniego dnia będziemy mogli bawić się podczas LVIII Gminnych Zawodów Sportowo-Pożarniczych.

T.T.

Konferencja w ROEE

Regionalny Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Sianowie, Urząd Gminy i Miasta w Sianowie oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie byli organizatorami seminarium szkoleniowego, dotyczącego działań w ramach **"Porozumienia na rzecz rozwoju edukacji ekologicznej i przyrodniczej w Województwie Zachodniopomorskim"**, które odbyło się w dniach 14-15 kwietnia 2005r.

Celem spotkania było dopracowanie zadań i projektów realizowanych przez **"Zachodniopomorską sieć ośrodków edukacji ekologicznej i przyrodniczej w województwie zachodniopomorskim"**, m.in. konkursu **"Moje Miasto - to zielony punkt"** oraz promocji ośrodków (wspólne go znaku graficznego oraz stoiska na targach). W seminarium wzięli udział przedstawiciele 19 ośrodków edukacyjnych z naszego województwa oraz zaproszeni goście m.in.: zastępca prezesa WFOŚiGW w Szczecinie - **Bolesław Killan** oraz zastępca prezesa Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych - **Grzegorz Podbiał**, który

w ROEE w Sianowie dokonał otwarcia wystawy pt. **"Świdwie - klejnot przyrody Pomorza"**. Obecni byli m.in. burmistrz Sianowa - **Andrzej Matyjaszek**, zastępca burmistrza **Bożena Kwolek-Marcinkowska**, **Andrzej Szatybełko** - dyrektor Biura Zamiejscowego Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Koszalinie oraz radni Rady Miejskiej w Sianowie - **Marian Gawienowski**, **Halina Gnacińska**, **Tomasz Karpowicz**, **Bogdan Przybyłka** i **Andrzej Wrzesiński**. W trakcie seminarium przedstawiciele Regionalnego Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Sianowie (**Renata Pomian** i **Wanda Kwiatkowska**), Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Koszalinie (**Agnieszka Gawlik**) oraz Nadleśnictwa Karnieszewice (**Ryszard Raj**), zaprezentowali uczestnikom ofertę edukacyjną swoich placówek. Dla poparcia ich słów wszyscy udali się na wycieczkę do Zakładu Odzysku Odpadów w Sianowie oraz do Arboretum Nadleśnictwa Karnieszewice.

W drugim dniu seminarium, uczestnicy pojechali do Ośrodka Edukacji Przyrodniczo-Leśnej Nadleśnictwa Sławno i zapoznali się z jego ofertą edukacyjną, a dzięki uprzejmości **Krzysztofa Picha** - dyrektora Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie zwiedzili Zamek oraz obejrzeli wystawę "Salonu łosia".

Jolanta Grosiak

"Nie tylko Plaża"

Urząd Gminy i Miasta w Sianowie otrzymał dofinansowanie w wysokości 14 100 zł z Funduszu Partnerstwa - Otwarty Konkurs Małych Dotacji na realizację zadania **"Nie tylko Plaża"**.

Zmienna pogoda latem powoduje, że poza plażą w gminach nadmorskich brakuje propozycji spędzania wolnego czasu dla wypoczywających turystów. Jednocześnie atrakcyjność przyrodnicza regionu daje potencjał niezbędny do rozwoju różnych rodzajów turystyki alternatywnej. Dlatego powstał pomysł na utworzenie nowego produktu turystycznego, który mógłby przyciągnąć turystów znudzonych ciągłym przebywaniem na plaży.

Projekt zakłada powstanie produktu turystycznego prowadzonego w równowadze z naturą i kulturą bliską, ale dającego jednocześnie możliwość dodatkowej działalności zarobkowej wśród społeczności lokalnej. Przedsięwzięcie zakłada ukierunkowanie ruchu turystycznego na cenne przyrodniczo obszary zlewni rzeki Unieść oraz wyeksponowanie lokalnych zasobów, jako współczynnika rozwoju społeczno-gospodarczego gminy Sianów. Projekt ma na celu wsparcie małej przedsiębiorczości opartej na wykorzystaniu potencjału przyrodniczego, lokalnej bazy noclegowo-żywnościowej oraz usług i produktów miejscowych wyrabianych w zgodzie z zasadą zrównoważonego rozwoju.

W efekcie planuje się m.in.: wytyczenie i oznakowanie 20 km trasy kajakowej, opracowanie przebiegu tematycznej wycieczki turystycznej - **"korytarzem ekologicznym rzeki Unieść"** - jako zielony produkt turystyczny będący alternatywą turystyczną pasa nadmorskiego, opracowanie lokalnych produktów turystycznych możliwych do promocji na trasie spływu, przygotowanie dwóch miejsc zielonej rekreacji (mała architektura, parking, zejście do wody), oczyszczenie rzeki Unieść.

Przedsięwzięcie realizowane jest przy współudziale Nadleśnictwa Karnieszewice, Gminnej Organizacji Turystycznej w Sianowie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Sianowie, Stowarzyszenia "Hobbiton", PTSM Iwęcino oraz Fundacji "Nauka dla Środowiska".

T.T.

STOP PRZEMOCY!

Kilkaset osób przemaszewowało 15 kwietnia ulicami Sianowa protestując przeciwko przemocy. Był to odzew sianowskiej społeczności na ostatnie wydarzenia w naszej gminie.

Przypomnijmy, iż 13 marca doszło do brutalnego pobicia, kiedy to wieczorem dwóch młodocianych bandytów napadło mieszkańca Sianowa. Okładając mężczyznę pięściami oraz kopniakami skatowali go do nieprzytomności. Zmasakrowanego zawlekli i porzucili w pobliskim parku. Tam znalazł go przypadkowy przechodzielec, który zawiadomił pogotowie. Bandyci swojej ofierze złamali kręgosłup i poważnie uszkodzili mózg. W stanie śpiączki mężczyzna trafił do Szpitala Wojewódzkiego w Kosza-

linie. Przestępcy wpadli w ręce Policji kilka dni później. Grozi im kara do 8 lat więzienia.

Marsz rozpoczął się o godzinie 16:45. Wzięli w nim udział mieszkańcy Sianowa, młodzież szkolna, samorządowcy i parlamentarzyści. Wśród nich można było zobaczyć powiewające flagi oraz transparenty. Choć przemarsz nie był długi (trasa od Ratusza do kina "Zorza") to dał sygnał, że Sianów wypowiada wojnę przeciwko przestępczości. Wszyscy obecni podkreślali, że nie jest im obojętny los ich sąsiadów, a marsz jest tylko początkiem walki o ich zdrowie i życie. Marsz zakończyła uroczysta sesja Rady Miejskiej w miejscowym kinie. Jej uczestnicy skierowali specjalną petycję do parlamentarzystów, rządu i policji. Burmistrz symbolicznie przekazał policji nowy telefon (nr 0 605-238-610), który ma służyć społeczeństwu. Każdy mieszkaniec Sianowa

może o każdej porze dnia zadzwonić pod ww. numer i zgłosić przestępstwo. Burmistrz dał również do zrozumienia, iż będzie walczył o utworzenie Posterunku Policji otwartego całą dobę.

T.T.



Obradowała sesja

Absolutorium udzielone

Absolutorijna sesja Rady Gminy w Świeszynie odbyła się 28 kwietnia. Radni jednogłośnie przyjęli sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2004.

Wójt stwierdził, że udzielenie wójtowi absolutorium nie jest jednoznaczne z tym, że jest to tylko jego zasługa, iż budżet zrealizowano prawidłowo. Dzięki dobrej współpracy z radnymi, przewodniczącym Rady, komisjami udało się zmniejszyć deficyt budżetowy o 500.000 zł. Jest to również zasługa pracowników Urzędu, którzy efektywnie przyczynili się do ścisłej współpracy zaległości podatkowych.

Wystąpiono również do Kancelarii Sejmu o dokonanie wyjaśnień, jak to się dzieje, że gminy pozbawiane są środków finansowych.

Radni wysłuchali sprawozdania z działalności ZGK i M za 2004 rok.

Zamierzenia na 2005 r. - głównym zadaniem jest oddłużenie zakładu, gdyż trudno jest prowadzić działalność bez środków finansowych. Dopóki ta sprawa nie zostanie

uregulowana, trudno będzie funkcjonować.

Do chwili obecnej wymieniono 4 pompy na hydroforach w Dunowie, Giezkowie, Niedalinie i Konikowie. Spowodowało to znaczne przekroczenie środków, których zwrot spodziewany jest do końca roku.

Planowana jest modernizacja hydroforu w Kurozwęcu.

Stan bezpieczeństwa na terenie gminy za I kwartał 2005 r.

Kierownik Zespołu Dzielnicowych w Świeszynie **Tadeusz Ankiewicz** poinformował że:

- komisariat obsługuje 3 policjantów,
- w ubiegłym roku przeprowadzono 168 dochodzeń - wykrywalność 50,50% ,
- przeprowadzono 18 postępowań o wykroczenia, z czego 12 zakończyło się skierowaniem wniosków do sądu, a 6 umorzono,
- nałożono 35 mandatów za przekroczenie prędkości,
- nagminne są kradzieże mienia (ziłomu), oraz włamania do altanek na działkach w Nieklonicach.

W pierwszym kwartale br. przeprowadzono

- 34 postępowania - wykrywalność 59,67%.
- przeprowadzono 5 postępowań o wykro-

czenie i złożono 3 wnioski o ukaranie,

- nałożono 11 mandatów karnych.

Tadeusz Ankiewicz poinformował też, że niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu psa skutkuje nałożeniem grzywny w wysokości 200 zł, zaś nieumieszczenie tabliczki z numerem porządkowym nieruchomości, grozi grzywną w wysokości 100 zł.

Podjęto uchwały:

1. w sprawie zmian w budżecie gminy na 2005 rok,
2. w sprawie nieodpłatnego nabycia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości oraz prawa własności budowli i naniesień,
3. w sprawie zmiany uchwały Nr XXV/126/04 z dnia 2 grudnia 2004 r. Rady Gminy Świeszyno w sprawie inkasa podatków rolnego, leśnego, od nieruchomości i od posiadania psów,
4. w sprawie zmiany uchwały Rady Gminy w Świeszynie Nr XVIII/91/04 z dnia 26 lutego 2004 r. w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla Wójta Gminy Świeszyno,
5. w sprawie stanowiska Rady Gminy w przedmiocie finansowania usług medycznych przez Zachodniopomorski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia.

Siemionalia

Z gminy Świeszyno wyszła "w świat" jedyna w swoim rodzaju impreza kulturalna "Siemionalia", czyli spotkania artystów i twórców ludowych ze znanym aktorem, mecenasem kultury **Wojciechem Siemionem**.

Od samego początku imprezę współorganizowało Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne w Świeszynie.

Pierwsze "Siemionalia" odbyły się w październiku 2001 roku w Świeszynie (w tym spotkanie aktora z gimnazjalistami). Następnego roku spotkaliśmy się na tej sympatycznej imprezie w Niedalinie. Rada Sołecka przyznała Wojciechowi Siemionowi tytuł "Honorowego Sołtysa", a zespół "Anima" z Zegrza Pomorskiego bardzo udanie zadebiutował zadziwiając widownię nie tylko artystycznie, ale także niesamowitym wjazdem zaprzęgiem konnym prawie na samą scenę.

Trzeciego roku Siemionalia "wyfrunęły" do Dobrzycy, podczas których świętował swoje 30 - lecie działalności zespół "Kalina", a nasze "Jarzębiny" ze Świeszyna debiutowały na tej imprezie.

Tegoroczne IV Siemionalia, 30 kwietnia, podobnie jak w roku ubiegłym, rozpoczęły się pięknym korowodem przez miasto Bobolice. Wystąpiły nasze zespoły, jak zawsze "Jagody", po raz trzeci "Anima" (z pieśnią napisaną specjalnie na Siemionalia i po raz drugi "Jarzębiny".

Wszystkie te imprezy, łącznie z wystawionym okazałym stoiskiem współorganizowało Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne w Świeszynie, zaś prowadziła je **Iwona Szczecińska**.

Dodajmy jeszcze, że impreza odbywa się pod egidą Starostwa Powiatowego w Koszalinie, a rolę gospodarza pełniła w roku bieżącym gmina Bobolice oraz tamtejszy Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury.

Tekst i zdjęcia: Józef Rutkowski

„Siemionalia” również na stronie 28



Zespół Anima z Zegrza Pomorskiego w korowodzie



"Jarzębiny" z Wojciechem Siemionem

Rytuał rodzinny (część 5)

Spowiedź i pierwsza Komunia święta

Dzień przystąpienia dziecka do pierwszej Komunii świętej jest tak ważnym momentem w jego życiu, że często utrwała się na całe życie i decyduje o jego przyjaźni z Jezusem Eucharystycznym na dalsze lata. Musi więc być on dobrze przygotowany i właściwie przeżyty nie tylko w kościele parafialnym czy filialnym, lecz także i w kościele domowym, w domu rodzinnym. Dziecko lubi świętować, a świętowane winny być szczególnie ważne pierwsze wydarzenia w jego życiu. Wydarzenia te dziecko przeżywa całym sobą. Konieczne jest więc świętowanie całej rodziny wraz z dzieckiem i radosne towarzyszenie mu w tych przeżyciach tak przez rodziców, jak i rodzeństwo.

Pierwsza spowiedź święta jako spotkanie dziecka z Jezusem, który mu przebacza winy i przyciąga do siebie, a potem pełny udział w Zgromadzeniu Eucharystycznym, gdy dziecko wraz z dorosłymi chrześcijanami przyjmuje Ciało i Krew Chrystusa, zasiadając do Stołu Pańskiego, niesie ze sobą ogromny ładunek treści i przeżyć religijnych. Powinno znaleźć to właściwy oddźwięk w każdej wspólnotie rodzinnej.

Ważna jest dlatego jednocześnie i równoległość świętowania i przeżywania duchowego sakramentów inicjacji chrześcijańskiej w kościele i w domu rodzinnym.

Liturgia rodzinna na pierwszą spowiedź i Komunię świętą dziecka stanowi formę przygotowania duchowego do bardziej owocnego ich przeżycia jako osobowego spotkania dziecka we wspólnocie rodzinnej i parafialnej z Chrystusem Przebaczącym i Eucharystycznym.

Liturgia rodzinna na pierwszą spowiedź i Komunię świętą składa się z czterech głównych części:

Wieczór pokutny

W przeddzień Sakramentu Pojednania

(pierwszej spowiedzi) dziecka rodzice wytwarzają odpowiedni klimat, aby dziecko ich bardzo owocnie w nastawieniu pokutnym, ale bez lęku przeżyło swoje spotkanie z przebaczącym Chrystusem i Kościołem. Posłuży do tego rodzinne nabożeństwo pokutne i wspólne przygotowanie do spowiedzi. Odbywać się ono będzie najczęściej w piątek wieczorem, a więc w dniu tygodnia i w godzinach, kiedy wspominamy mękę i śmierć Chrystusa, jaką poniósł za nasze zbawienie.

Wieczór Uwielbienia Boga za Jego Miłosierdzie

Agapa - spotkanie przy stole

Po powrocie z kościoła po spowiedzi rodzice starają się wytworzyć radosną atmosferę. Zazwyczaj w domu jest jeszcze trochę pracy z przygotowaniem niedzielnej święta rodzinnego, ale bardziej zwracamy uwagę na przeżycia duchowe aniżeli zewnętrzne: ubranie i stół. Wieczorem tego dnia należy przygotować uroczystą kolację na wzór agapy (obrzędowej uczty w pierwszych gminach chrześcijańskich obchodzonej na pamiątkę ostatniej wieczerzy Chrystusa inaczej wieczerzy ubłogosławionej modlitwą). Stół powinien być odświętnie nakrty i winien na nim palić się paschał rodzinny. Przed i po wieczerzy odmawia się wspólnie modlitwę, której przewodniczy dziecko przystępujące do pierwszej Komunii świętej.

Przed pójściem na spoczynek należy dziecku na stoliku ułożyć strój pierwszokomunijny, różaniec, książeczkę i medalik. Stolik niech będzie estetycznie udekorowany zielenią.

Niedziela wspólnoty z Jezusem i Braćmi

Przed wyjściem do kościoła w tym dniu rodzice, tzn. ojciec lub matka poświęcają dziecku wianuszek (dla dziewczynki) lub

pełnia mosiężny żyrandol z XVII wieku. Z obydwu stron prezbiterium znajdują się przybudówki, otwory wejściowe i okienne w formie ostrołukowej.

Współcześnie kościół poświęcono 25 września 1945 roku. Pięć lat temu wybudowano obok kościoła kaplicę pogrzebową a niedawno uporządkowano zabytkową część cmentarza, gdzie najstarszy nagrobek pochodzi z 1886 roku. Chowano tam ludzi jeszcze w 1945 roku, a później przekształcono w park wiejski. Niektóre nie zniszczone nagrobki przeniesiono koło kaplicy pogrzebowej i urządzono lapidarium. Zniszczone nagrobki ułożono we wspólnym grobie.

Fot. i tekst Teresa Bochenek

Od autorki: Za pomoc w uzyskaniu informacji dziękuję proboszczowi parafii Świeszyno i pracownikom Domu Kultury w Świeszynie.

kokardę z zielenią (dla chłopca), a następnie udzielają dziecku błogosławieństwa.

Przed kościołem, w wyznaczonym miejscu przez księdza proboszcza, gromadzą się dzieci wraz z rodzicami, chrzestnymi i najbliższymi. Dzieci ustawione są czwórkami lub dwórkami. Oddzielnie dziewczynki, oddzielnie chłopcy. W oznaczonej godzinie przychodzi ksiądz proboszcz w szatach mszalnych, w asyście ministrantów i lektorów. Ministranci niosą: krzyż, świece, trybularz i wodę święconą.

Po zasypaniu kadzidła do trybularza wyrusza procesja do kościoła. Na czele procesji idzie ministrant z dymiącym trybularzem, następnie krzyż i obok dwaj akolici ze świecami, dalej idą pozostali ministranci, kapłan, za nim dziewczynki, a potem chłopcy.

Po powrocie z kościoła ma miejsce uroczysta agapa rodzinna.

Na środku stołu, przy którym gromadzi się cała rodzina dziecka i chrzestni, stawia się świecę chrzcielną dziecka. Pierwsze miejsce jest przygotowane dla dziecka, obok z jednej i drugiej strony są przygotowane nakrycia dla rodziców, dalej chrzestnych, rodzeństwa i innych osób. Wszyscy siadają i w atmosferze radości i chrześcijańskiej miłości spożywają posiłek.

Przed udaniem się na spoczynek cała rodzina i jeśli są, to również goście, winni zgromadzić się na wspólną modlitwę dziękczynną wraz z dzieckiem.

"Biały Tydzień" radości i dziękczynienia

W ciągu całego tygodnia dzieci w uroczystych strojach przychodzą codziennie na Mszę świętą i przyjmują Komunię świętą. Cały ten okres winien być również i w domu rodzinnym dniami radości i dziękczynienia, dlatego wtedy rodzina gromadzi się codziennie na wspólną modlitwę.

Po modlitwie następuje czytanie biblijne o tematyce eucharystycznej. Rodzice mogą je wyjaśnić dziecku swoimi słowami, przygotowawszy się uprzednio. Po czytaniu biblijnym następuje modlitwa spontaniczna.

Spotkanie modlitwne kończy się śpiewem jednej z pieśni komunijnych, którą dziecko najbardziej lubi.

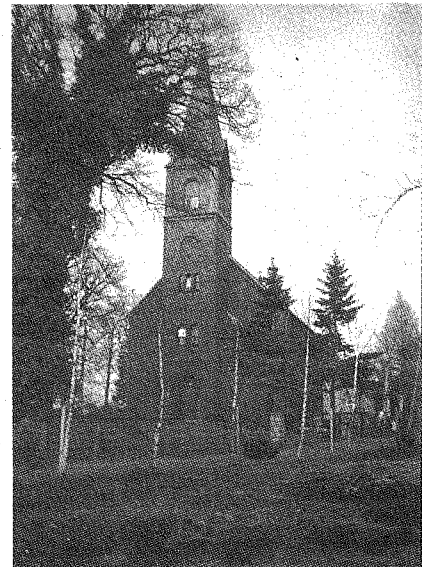
Z książki ks. Józefa Wysockiego "Rytuał rodzinny" wyszukał i do druku podał:
Ryszard Wątrba

Powiat od podszewki

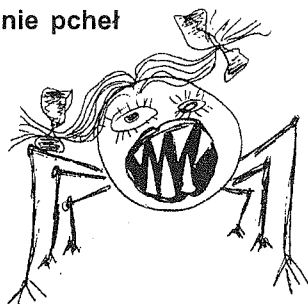
Kościół w Świeszynie

Świeszyno to miejscowość położona 8 km na południe od Koszalina. Pierwsze wzmianki o niej pojawiają się już w 1300 roku, kiedy to klasztor sióstr Cysterek w Koszalinie nabył tu posiadłości ziemskie. Do wieku XIX wieś stanowiła własność szlachecką.

Kościół p.w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Świeszynie zbudowany został w stylu neogotyckim w XIX wieku. To budowla murowana z cegły na kamiennej podmurówce, od strony zachodniej z trójkondygnacyjną wieżą zakończoną ostrołupem. Nad nawą znajduje się dach dwuspadowy, nad prezbiterium zaś pięciopółkowy. Strop jest drewniany, belkowany, trapezowaty. W miejscu dla chóru są czynne organy. Zabytkowy wystrój kościoła uzu-



Łapanie pcheł



Spacer pośród kup

Podoba mi się taki obrazek - eleganckie panie, najczęściej młode, wyprowadzają swe pieski przed blok na spacer. Okazja to świetna do pochwalenia się swym czworonogiem, nową smyczą, czymś tam jeszcze. I trochę poplotkować z kimś znajomym. Czasem zjawia się jakiś pan i stwarza szansę do rozmówek nawet romansowych. Panowie mogą pogadać o polityce, ponarzekać na afery, zachwycić się bliźniakami, którzy chcą rządzić Polską. A w tym czasie psy, jak to psy - załatwiają mało elegancko potrzeby. Pannie na swe czworonogi zerkają - czy już? Jeśli piesek zrobił co swoje, można wracać. Po tej dumnej przechadzce na skraju ulic, na alejkach, na trawnikach pozostaje wiele psich odchodów, czyli kup, w które łatwo wdepnąć. Cóż to ma za znaczenie wobec frajdy, jaką stwarza posiadanie psa.

Zimą zdarzyło mi się przechodzić między blokami na jednym z koszańskich osiedli. Leżał śnieg trzy - czte-

rodniowy. I ten śnieg był upstrzony psim łajnem - efekt spacerów mieszkańców okolicznych bloków ze swymi umiłowanymi pieskami. Przypomni mi się film Marka Koterskiego "Dzień świra" (niedawno telewizja emitowała go, co prawda o późnej porze, kiedy posiadacze psów już śpią) i zachwycająca scena, pokazująca mieszkańców bloku, spacerujących z psami trzymanymi na eleganckich smyczach, którzy z trudem omijali kupy psich gównien. Spacerowali jednak wytrwale i z gracją. W scenie tej jest jakiś absurd, wynikający z mody posiadania psów. A szczytem jest tym wiele rodzin, demonstrując miłość do zwierząt. Bo pies to nasz przyjaciel. Do nas się łąsi, jest w posłuszny, ale na obcych szczerzy kły, szczeka, atakuje. Jakże ta pieska natura odpowiada wielu ludziom! Takie psisko wyręcza swego pana w warczeniu na innych.

Tu i ówdzie samorządy próbują walczyć z plagą zaneczyszczenia chodników, placów i trawników. To jednak beznadziejna walka, jeśli nie zostanie ona wsparta przez mieszkańców. Póki co, trzeba uważać, żeby nie wdepnąć. I nie wzbudzić chichotu posiadaczy psów wyglądających przez okno.

W miasteczkach, na wsiach lub na obrzeżach większych miast te psie kupy nie są tak uciążliwe. Psy załatwiają się na swoim terenie, właściciel jeśli nie lubi chodzić wśród psich odchodów, to posprząta. Na ulicy, w parku? W życiu! Utrapieniem w małych miejscowościach jest co innego - przechodzi się ulicą koło jakiegoś domu, a tu raptem

jakieś wielkie psisko zrywa się z legowiska, ujadając biegnie do płotu, skacze nań, szczekając wściekle. Przechodzeń nie spodziewając się, że jakaś bestia nań się rzuci, chwytając się przestraszony za serce i patrzy, czy przeskoczy przez płot? Przykre bywają takie małe kundelki, których właściciele puszczają luzem. Płata się taki śmierdziel, wypada raptem z podwórka i zaczyna szczekać zachodząc człowieka przeważnie z tyłu. I nigdy nie wiadomo - czy chwyci za nogawkę, czy ma fantazję tylko sobie poszczekać. I nie chce się odczepić - tupniesz, to podnosi wrzask jeszcze większy. Niczym nie jeden polityk, też się rozwrzeszczy, gdy się mu przygada nieparlamentarnie. Albo jakaś szurnięta baba - siedzi cicho, ale raptem się zrywa i zaczyna męczyć, koncertuje na pięć fajerek. A zwłaszcza takie przemalowane na rudawo. W tym przemalowaniu ukazują swoją wredność.

A wracając do kundelka, który wypadł na drogę i ujada - czasem z odświeżoną próbą pośpieszyć jego właściciela. Dodajmy fałszywą odświeżoną, pozorną. Bo w gruncie rzeczy jest zadowolony, że jego kundelek daje komuś popalić. Przywołuje wprawdzie psa, ale rzadko jednak piesek posłucha, a właściciel bywa zadowolony, że jego kundel obszczał sąsiada lub przechodnia, wyręczył swego pana, który zwykle ma ochotę pokrzyknąć na kogoś, tylko nie ma odwagi lub powodu, więc wypuszcza swego psa.

Jerzy Żelazny

Koszalin koło Bobolic!

Koszalin. Biedne to moje miasto, ale ja je kocham.

Kiedy chodziłem do szkoły w Bobolicach, ze względu na brawurowe tutaj działania majora Łupaszki, w mowie potocznej przyjęło się geograficzne określenie "Koszalin koło Bobolic". Od lat słynna stała się miejscowość Mielno, więc rodak na pytanie, gdzie był na delegacji odpowiada: "W Koszalinie niedaleko Mielna".

Zawsze broniłem się przed rodzącym się we mnie kompleksem niższości. Teraz jednakże moje kochane miasto jest postępowane oficjalnie. Oto przykłady. W popularnym serialu "Złotopłscy" (wg mnie najlepszym, szczególnie, jeśli chodzi o scenariusz!), jeden z bohaterów, nota bene policjant, ubolewa, iż za niedopatrzenie swoich obowiązków, dano mu do wyboru: albo pójdzie do więzienia, albo zostanie wysłany (w domyśle: "zesłany") do pracy w Koszalinie! Oczywiście wybiera Koszalin. A więc ten fakt ogromnie dla mnie budujący, dla mnie, który kocha swoje miasto. Okazuje się bowiem, że Koszalin jest jednak lepszy od więzienia.

W innym serialu, "Święta wojna" (wg mnie już znacznie gorszym, ale nie najgorszym, bo na wymienianie tych najgorszych nie starczyłoby łamów "Gazety Ziemskiej") do Bercika przyjeżdża rodzina spod Koszalina i zachowuje się, mówiąc najogólniej, brzydko! I znowu, nie tylko straszny ten Koszalin, ale i ludzie mieszkający w okolicy tego wręcz zadziwnego miasta!

A teraz moje kochane miasto jeszcze biedniejsze. I pechowe. Bowiem spośród siedemnastu PRL-owskich miast wojewódzkich tylko ono straciło ten status. Jak ludzie opowiadają, stało się to dzięki temu, że koszańscy gremialnie oddawali głosy na komucha

Kwaśniewskiego. Niestety ekskomuch - prezydent o nas szybko jakby zapomniał. A więc znowu kłęska Koszalina i całego regionu, łącznie z rzekomo tak kochanym przez prezydenta Białogardem!

Nie, nie mogę poddać się kompleksowi niższości.

Na wszelki jednak wypadek wyślę już dzisiaj pracę konkursową do córki mieszkającej w stolicy, a ona prześle, również pocztą, do organizatorów konkursu. Po co to robię? Na pieczęcie miejscem nadania będzie Warszawa, a nie Koszalin.

Nie, ja nie mam kompleksów niższości!!! Biedne tylko to miasto Koszalin!

Czesław Kuriata

Polskie pryszczce

Lewica

Lewica jak lwica.
Dała radę tygrysowi.
Wykończyli ją swoi!

O braciach Kaczyńskich

Kiedys ukradli księżyc,
Dziś chcą zastąpić księży

Przysłowie o rydzu

Każdy już nowe przysłowie widzi:
"Lepszy rydz niż ... rydzyk!"

Partia Demokratyczna

Spośród tysiąca największa w kraju afera:
Rządowi skradziono... premiera Hausnera!

Czesław Kuriata

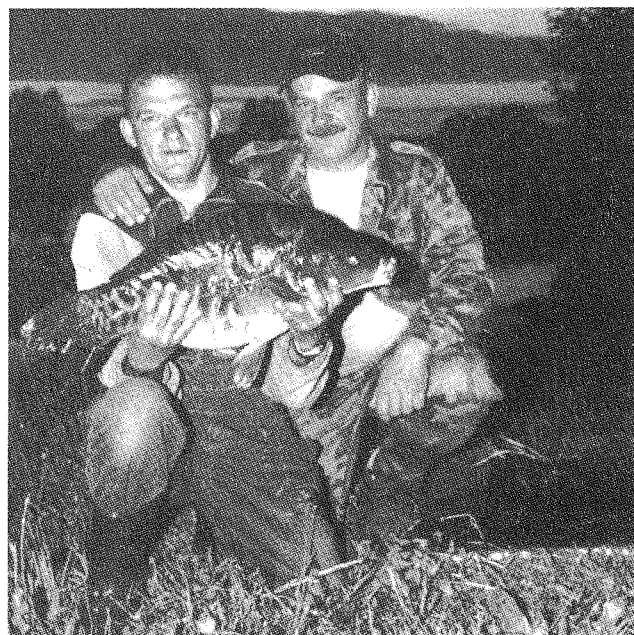
V Pomorskie Dni Karpiove w Rosnowie

Od 9 do 12 czerwca 2005 r. w Rosnowie odbędzie się ta cykliczna impreza, organizowana przez Polskie Towarzystwo Karpiove i Urząd Gminy w Manowie. Rokrocznie na Pomorskie Dni Karpiove przybywają wędkarze z całej Polski: ze Szczecina, Poznania, Krakowa oraz Warszawy. Poza tym w imprezie uczestniczą także goście z zagranicy, między innymi z Niemiec. Łącznie: 22 drużyny po 2 osoby.

Wędkarze po złowieniu mierzą i ważą swoje zdobycze, po czym z powrotem wrzucają je do wody. Za największe okazy są nagradzani i wyróżniani. W roku ubiegłym zwycięży **Ryszard Pal i Marek Ragiel** złowili 17 kg ryb. Ten ostatni zawodnik złowił też największą rybę zawodów - Amura o wadze 9,40 kg.

Pomorskie Dni Karpiove odbywają się dzięki sponsorom i ludziom bezpośrednio zaangażowanym w ich organizację. Są to między innymi instytucje i firmy: Starostwo Powiatowe w Koszalinie, Urząd Miasta w Koszalinie, Urząd Gminy w Manowie, Zakład Energetyczny Koszalin, Zakład Gazowniczy Koszalin, Głos Koszaliński, IMW Koszalin, Salon Wędkarski "Troć" Koszalin, Robinson Bielsko-Biała, Mossella Słupsk i wiele innych.

Zainteresowanych udziałem w imprezie serdecznie zapraszamy do Rosnowa! (js)



Ubiegłoroczni uczestnicy "Dni Karpiowych" prezentują swą zdobycz

Tradycyjnie w czerwcu odbędzie się sportowo-rekreacyjne spotkanie dla dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym. Wywodzi się ono z tradycji **Nieprzetartego Szlaku**. Impreza od wielu lat odbywa się w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Warninie.

Głównymi założeniami rajdu są: integracja dzieci upośledzonych umysłowo z ośrodków regionu zachodniopomorskiego, dzieci ze szkół masowych i środowiska lokalnego oraz kształtowanie ich umiejętności współżycia w grupie, nawiązywanie kontaktów społecznych oraz poczucia wrażliwości na piękno przyrody.

Dzięki takim imprezom dzieci lepiej rozwijają swoje umiejętności i nawyki poprawnego zachowania się w miejscach publicznych. Uczą się wyrażania swoich przeżyć emocji za pomocą róż-

nych środków wyrazu. Ponadto założeniem jest ochrona środowiska, hartowanie organizmu i utrwalanie podstawowych nawyków higienicznych. Dzie-

XV Rajd "Czerwone Słoneczko" ma charakter otwarty. Każdy, kto jest zainteresowany możliwościami i umiejętnościami dzieci upośledzonych umysłowo będzie mógł zapoznać się z funkcjonowaniem Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Warninie, nabyć prace dzieci oraz wziąć udział w zabawach i konkursach.

W roku ubiegłym rajd był pomyślany jako impreza integracyjna dla około 150 dzieci upośledzonych umysłowo oraz ich kolegów z Pogotowia Opiekuńczego w Polanowie.

W roku bieżącym organizacja imprezy przypada w pierwszym lub drugim tygodniu czerwca.

Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem prosimy o kontakt pod numer telefonu (094) 3180 003.

XV Rajd "Czerwone Słoneczko"

ci mają możliwość rozwoju aktywności twórczej i ekspresji artystycznej poprzez: przegląd dorobku artystycznego dzieci upośledzonych umysłowo (każda ekipa będzie mogła wystawić swoje prace plastyczne oraz przedstawienie teatralne, taneczne, wokalne, itp.); rajd na trasie około 10 km; festyn sportowo - integracyjny; zabawę w "Parku Jordana"; dogoterapię i hipoterapię.

Regaty o puchar "TRAMPA" w Mielnie

Ta trzydniowa impreza, zaliczana do Pucharu Polski, odbędzie się 9-11 czerwca 2005 roku. Te swoistego rodzaju regaty po Jeziorze Jamno są eliminacjami do Mistrzostw Świata Klasy Cadet Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży oraz Mistrzostw Polskiego Stowarzyszenia Klasy Cadet. Impreza organizowana jest przez Młodzieżowy Klub Regatowy "TRAMP" przy udziale Gminy Mielno.

Program regat:

9 czerwca - przyjazd uczestników i zgłoszenia w godzinach 17-20,

10 czerwca - otwarcie regat, start - godzi-

na 11:30 - regaty o Puchar Starosty Koszalińskiego Ryszarda Osiewego

11 czerwca 2 - regaty o Puchar Prezydenta Miasta Koszalina Mirosława Mikietyńskiego

11 czerwca - regaty o Puchar Wójta Gminy Mielno Zbigniewa Chojńskiego. (js)

XXX Jubileuszowy Festiwal Ukraińskich Zespołów Dziecięcych w Koszalinie

Festiwal odbędzie się w dniach 4-5 czerwca 2005 roku w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym, organizowany przez Związek Ukraińców w Polsce.

Wystąpi 15 zespołów z całej Polski - 320 wykonawców.

4 czerwca nastąpi prezentacja zespołów ukraińskich z Polski, każda grupa ma możliwość pokazania swojej twórczości w czasie do 15 minut.

Z kolei **5 czerwca** odbędzie się koncert galowy, w którym wystąpią najlepsi wykonawcy.

Imprezę honorowym patronatem objęli: ambasador Ukrainy w Polsce, marszałek województwa zachodniopomorskiego oraz prezydent Miasta Koszalina.

Z kolei gościem honorowym będzie zespół "Soneczko" z Żytomierza na Ukrainie, prezentujący niezwykle warsztat, pozostawiający po sobie wielkie wrażenie. (js)

Anita chciała malować od zawsze, ale jej rodzice mieli inne plany związane z przyszłością córki. Ich pragnieniem było, aby grała na instrumencie muzycznym, na fortepianie. Spełniła ich oczekiwaniami i poszła uczyć się do podstawowej szkoły muzycznej. Lubiła grać, kochała muzykę ale bardziej ciągnęło ją do malowania. To ono było jej marzeniem, jej receptą na przyszłość.

Anita Dławichowska z Koszalina, zawodowy plastyk z sympatią wspomina minione lata i ogromną chęć realizacji swoich marzeń. Dopięła swego i dzisiaj robi to, co naprawdę lubi. Swoją pasję połączyła z pracą zawodową, choć z twórczości nie tak łatwo dzisiaj się utrzymać.

Ucząc się w koszalińskim Liceum Plastycznym preferowała malarstwo na płótnie. Jej prace były - jak mówi - abstrakcyjne, odrealnione.

Zaraz po ukończeniu tej szkoły średniej chciała kontynuować naukę. Zdecydowała się na Studium Rzemiosł Artystycznych w Rzepczynie i tam mając do wyboru dwa kierunki: renowację mebli lub witraż - zdecydowanie wybrała ten drugi. Lubiła szkło, lubiła pracę „w szkło” i uczyła się tej sztuki witrażu przez dwa lata mieszkając w internacie, usytuowanym w rzepczyńskim pałacu, w którym mieszczyli się też pracownicy. Z sympatią wspomina tamten czas nauki. Po ukończeniu studium nie wróciła w rodzinne strony, wyjechała do Gdyni i podjęła pracę w firmie, której właściciel zajmował się wyrobem szkła ręcznie malowanego.

Róże w złotej poświacie

- Początki były trudne, bo farby do malowania na szkło nie są gęste, ściekają, rozmywają się i trzeba doświadczenia, aby dobrze sobie radzić - opowiada Anita. Uczyła się metodą „prób i błędów”. Pamięta, jak namalowany przez nią pierwszy kwiat na szklanym wazonie był taki „niezdarny” - wspomina z uśmiechem. Potem było coraz lepiej i lepiej. Z biegiem czasu doszła już do takiej wprawy, że bez problemu „przelewała” na szkło wszystko to, co podpowiadała jej wyobraźnia. Najczęściej były kwiaty, całe wzory kwiatowe, których stworzyła tysiące na wazonach, wazonikach, paterach. Najpiękniej wyglądały te w złotej poświacie, szczególnie róże.

Co liczy się najbardziej w takim malowaniu na szkło? Anita twierdzi, że tech-

nika i wyobraźnia. Dobrze jest mieć na początek wspaniałego nauczyciela, by podświadomie uczyć się od niego, czyli mieć dobre wzorce. Potem można już samemu pobudzać swoją wyobraźnię. Pięć lat temu Anita zdecydowała się na powrót do Koszalina. Dzisiaj wykorzystuje swoje wszystkie artystyczne umiejętności jednocześnie. Maluje obrazy na szkło, maluje szyby w drzwiach meblowych, lustra, tworzy witraże. To coś niepowtarzalnego, wspaniałego. Każda jej praca jej inna, bo nie sposób stworzyć coś po raz drugi tak samo, identycznie. Jest to nierealne. Zawsze

przerwy, bo jak na zodiakalną „Pannę” przystało, jest dokładna, skrupulatna i nie lubi niczego odkładać na potem. Ostatnio malowała na butelkach róże, tworząc w ten sposób piękne wazon. Pustymi butelkami po szampanie czy perfumach obdarowują ją znajomi.

„Szklane” zebry i żyrafy

Ludzie mają różne oczekiwania. Jedni marzą o witrażach w kolorze mebli, inni chcą mieć dużo złotej poświaty, a jeszcze inni mnóstwo kolorów „w jednym”. Ale najczęściej preferują kolory ciepłe, słoneczne: żółte, zielone, złote, pomarańczowe.

Jedni chcą bardzo proste wzory, inni zaś bardziej skomplikowane. Ale zdecydowana większość lubi kwiaty, szczególnie róże. Anita spełnia te wszystkie marzenia, bo na szkło może „stworzyć” wszystko. Często przedstawia zainteresowanym projekt, bo są takie osoby, które nie do końca wiedzą, jakie są ich oczekiwania, dopiero potem decydują się na ostateczną wersję.

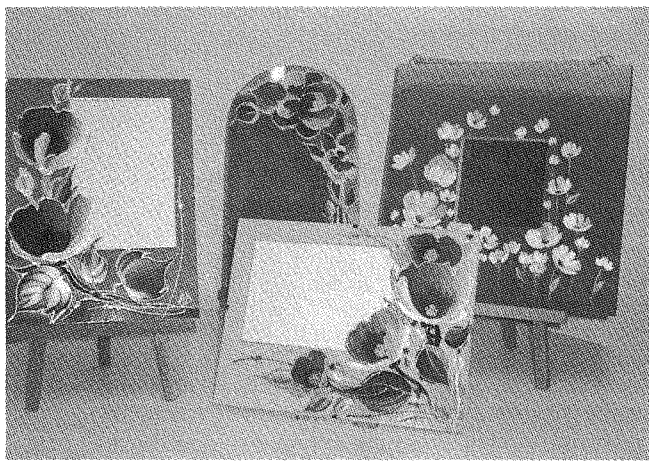
Czy miała jakieś nietypowe zlecenie? Pamięta, jak jedna pani zamówiła u niej białe - czarne zwierzęta na szkło. Dla Anity było to wyzwaniem i „stworzyła” zebry i żyrafy, używając tylko tych dwóch kolorów. Wyglądało to fantastycznie. Była bardzo zadowolona ze swej pracy tym bardziej, że sama preferuje ciemne kolory.

Nie ukrywa, że chciałaby namalować kiedyś dla kogoś chińskie wzory, byłoby to dla niej coś nowego.

Anita należy do Klubu Twórców Ludowych i Rękodzieła Artystycznego, działającego przy Miejskim Ośrodku Kultury w Koszalinie, którym opiekuje się **Ludmiła Janusewicz**.

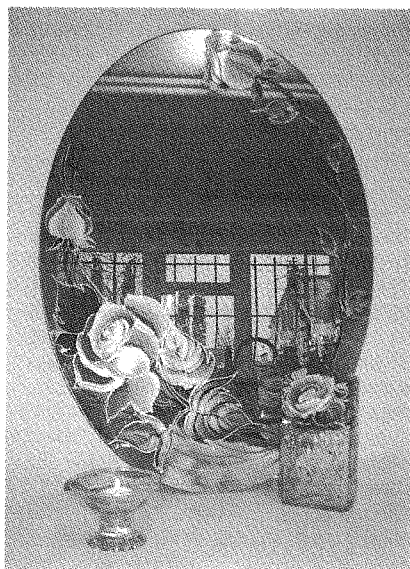
Anita uważa, że trzeba spotykać się z ludźmi, którzy mają podobne zainteresowania. Wyjeżdża z nimi na plenery, bo uczestnictwo w nich pomaga się rozwijać. Do Klubu należą osoby w różnym wieku: od dwudziestu do osiemdziesięciu lat. Malowanie, rzeźbienie, wyplatanie to ich pasja, hobby, to zajęcie, które są oderwaniem od rzeczywistości. Ze swojej pasji czerpią ogromną przyjemność, a jeśli jeszcze komuś się ona podoba - to jest to. To warto tworzyć. Nie każdy przecież może być twórcą, nie każdy ma talent, ale jak ktoś go ma, to przeważnie o tym wie, czuje to, ciągnie go do tego malowania, rzeźbienia, rysowania...

Na szkło malowane



będą różnice, zawsze każde dzieło będzie inne, choć na pierwszy rzut oka może wydawać się bardzo podobne do drugiego.

Anita, kiedy zabiera się już do pracy lubi jak najszybciej skończyć „swe dzieło”. Maluje po kilka godzin dziennie bez



Danuta Iskrzycka

Mała ilość świadectw archeologicznych dotyczących prahistorii Ziemi Koszalińskiej sprawia, iż do dziś nie można mieć pewności odnośnie dziejów tej krainy do początków średniowiecza.

Wszystkie teorie i opracowania na jej temat w mniejszym lub większym stopniu oparte są na domysłach. Biorąc jednak pod uwagę to, że ludzka kondycja psycho - fizyczna co najmniej od 30 tysięcy lat jest w zasadzie taka sama, można przy pewnym wysiłku wyobraźni próbować odtworzyć obraz zamierzczej przeszłości. Nietrudno zauważyć, że mimo olbrzymich dokonań w nauce i rozwoju techniki my ludzie XXI wieku mamy podobne potrzeby jak nasi poprzednicy sprzed tysięcy lat i tak jak oni jesteśmy bezradni wobec zjawiska śmierci. Atmosfera duchowa w Polsce po zgonie cieszącego się bardzo dużym autorytetem papieża Jana Pawła II, przypomina podobne wcześniejsze sytuacje po odejściu z tego świata innych bliskich i ważnych dla nas osób. Spontaniczna akcja zapalania zniczy i składania kwiatów przy pomnikach poświęconych jego osobie stanowi jeden z wielu przykładów wskazujących, że ludzie mimo dzielących ich różnego rodzaju różnic są podobni w potrzebie wyrażania swoich odczuć i refleksji związanych z przemijaniem i śmiercią.

Chęć zatrzymania i panowania nad czasem to cecha, którą człowiek - od początku swego istnienia - wyróżnia się od reszty istot żywych mieszkających na Ziemi. Dążenie do osiągnięcia nieśmiertelności doprowadziło ludzi do myślenia kategoriami filozoficznymi i tworzenia różnego rodzaju iluzji przewyższania śmierci. Jednym z najbardziej znanych najstarszych świadectw tej praktyki są piramidy egipskie.

Według ówczesnych wierzeń budowle te były schodami do Nieba dla opuszczających Ziemię faraonów. W Niebie zmarłych władców Egiptu witał tryumfalnie bóg - słońce, a oni zamieniali się w "pełne blasku" gwiazdy. Po tym akcie w cztery strony świata mknęli posłańcy ogłaszający zwycięstwo danego faraona nad śmiercią. Jego grób oznaczał jedynie miejsce przeniesienia się ze strefy pozbawionej znaczenia w przestrzeń o znaczeniu istotnym.

Przekonanie starożytnych Egipcjan o nieśmiertelności swoich władców łączyło się z wiarą w ciągłość między porządkiem społecznym na Ziemi a ładem panującym w Kosmosie. Wiara ta jest obecna również dziś, czego przykładem mogą być między innymi przyjęte z dużym aplauzem słowa kardynała Josepha Ratzingera (dziś już Papieża Benedykta XVI), które wypowiedział podczas pogrzebu Jana Pawła II: **"Nasz ukochany Papież stoi teraz w oknie domu Ojca, widzi nas i nam błogosławi"**.

Z czasu powstawania pierwszych piramid egipskich - a może nawet z okresu wcześniejszego - pochodzi olbrzymich rozmiarów grobowiec wielokamienny w odległości około 30 km od Koszalina miejscowo-

ści Borkowo. Przedwojenny badacz przeszłości Pomorza Karl Rosenow podaje w swych zapiskach, że do roku 1896 w pobliżu tego obiektu istniała jeszcze druga tego samego typu i takiej samej wielkości budowla. Rozebrano ją podczas poszukiwania skarbów, które według starych podań miały się w niej znajdować. Po wydobyciu prehistorycznych kamiennych i krzemienianych narzędzi oraz kruchej ozdoby bursztynowej rozczerowani poszukiwacze skarbów zaniechali swojej działalności. Przedmioty te później zostały przekazane do Muzeum w Darłowie, którego dyrektorem w latach dwudziestych XX wieku był **Karl Rosenow**.

W tym czasie rozwijał się ruch regionalny organizujący właścicieli ziemskich, administrację leśną i władze administracyjne do zabezpieczania przed zniszczeniem miejscowych zabytków. Opiekę roztoczono również nad prehistorycznym grobowcem w Borkowie. **"Grób jest pod ochroną i mam**

(Hünenberg) pod Koszalinem, która dawniej była dużo większa niż obecnie, na której znalezione zostały mosiężny róg, w której nocą dął stróż, tudzież duży miecz, a także jeszcze wielkie kości ludzkie....Gdy pogaństwo w Koszalinie zostało zlikwidowane, krajowa władza zwierzchnia nakazała zniszczyć także wszystkie zamki rozbójnicze. Tak, więc tutejsi Olbrzymi uciekli, a ich zamek został również zniszczony, lecz miejsce to jeszcze przez wiele lat zachowało nazwę Góry Olbrzymów....Góra była położona nad Traumnicht za szwami garbowniami nad Stawem Szewskim. Była nie zajęta górą piaskową....Obecnie jest ona całkowicie zapomniana i już nie do zauważenia, podobnie jak niedaleko stąd położone Siedliszcze (Schidlitzberg), które często wzmiankowane jest w miejskiej księdze spadkowej."

Informacja podana przez J. D. Wendlanda została potwierdzona sto pięćdziesiąt lat

później przez kronikarza J.E. Benno: **"Tutaj, w niedawno bardzo zalesionej, pagórkowatej okolicy jedno miejsce przed murami dzisiejszego miasta Koszalina nosi jeszcze nazwę Góra Olbrzymów (Hünenberg), której obecna lokalizacja z trudem jest rozpoznawana, ale w dawnych źródłach została oznaczona."**

Skoro już przed wiekami z trudem można było rozpoznać Górę Olbrzymów to nie

ma co się dziwić, że obecnie nie ma pewności co do jej dokładnej lokalizacji. Na podstawie podanych przez kronikarzy informacji można wnioskować, że usytuowana była w okolicach dzisiejszej Cerkwi Prawosławnej przy ul. Niepodległości. Spostrzeżenie J. D. Wendlanda, że Góra Olbrzymów **"dawniej była dużo większa niż obecnie"** oraz uwaga J.E. Benno odnośnie trudności związanych z jej rozpoznaniem, zdają się wskazywać, że sukcesywnie znikła z koszalińskiego krajobrazu. Ze wskazania Wendlanda, że była to góra piaskowa, można wysnuć przypuszczenie, że jej zmniejszanie się było związane z sukcesywnym wykorzystywaniem jej materiału do celów budowlanych. Ślad dawnej Góry Olbrzymów do reszty został zatarty przez powstałą tu w XIX i XX wieku zabudowę miejską.

Jednym z najstarszych a jednocześnie najbliższych Pomorza świadectw pisanych odzwierciedlających wyobrażenia na temat pochodzenia megalitów jest napisana ok. 1200 roku duńska kronika autorstwa Saxo Gramaticusa. W jego przekonaniu te wielkie budowle kamienne, były dziełem olbrzymów i stanowiły miejsce ich wiecznego spoczynku. Pogląd ten utrzymywany był nawet przez większość uczonych aż do połowy XVIII wieku, a w tradycji ludowej przekonanie to kultywowano do początków ubiegłego wieku. Właściwa ocena megalitów jako budowli z epoki kamiennej ugruntowywała się do-

Prakoszalinianie

Czas olbrzymów

nadzieje - pisał w 1927 roku Karl Rosenow - że uda się zarządowi powiatowemu rozszerzyć ochronę przez ogrodzenie tego obiektu. Przydałaby się też tablica, a najlepiej solidny kamień z napisem - Grób Olbrzymów z epoki kamienia, który mógłby zwrócić uwagę wędrowców na znaczenie tego zabytku, jedyne na Pomorzu Wschodnim".

Użycie przez Karla Rosenowa określenia **"Grób Olbrzymów"** w odniesieniu do wielkokamiennego grobowca w Borkowie wynikało nie tylko z jego odczuć wywołanych obserwacją tej olbrzymich rozmiarów budowli, ale miało również swe źródło w wielowiekowej tradycji nazewnictwa tego typu obiektów. Groby olbrzymów, stoły olbrzymów, góry olbrzymów, zamki olbrzymów, domy lub łoża olbrzymów to nazwy dość często występujące w krajach Europy Zachodniej, Północnej i Środkowej. Prehistoryczne wielkokamienne budowle na obecnym i dawnym obszarze Niemiec najczęściej określano terminem: Hüne, co w tłumaczeniu na język polski oznacza olbrzyma. Idąc tym śladem można wnioskować, że również na terenie dzisiejszego Koszalina mieszkali ludzie, których później identyfikowano z olbrzymami. Wskazuje na to zapis najstarszej zachowanej kroniki miasta autorstwa J. D. Wendlanda (1691- 1757): **"I jeszcze dzisiaj na Pomorzu Tylnym są wiadomości, że byli tam Olbrzymi (Hüne) i wskazuje się jeszcze na Górę Olbrzymów"**

piero w skutek postępu badań archeologicznych. W większości przypadków wskazuje one, że przeciętny wzrost ówczesnych ludzi wynosił 150-155cm dla kobiet i 160-165cm dla mężczyzn. Aczkolwiek budowniczości megalitów nie byli olbrzymami, dokonali jak na swoje skromne możliwości techniczne dzieła na miarę piramid starożytnych i katedr średniowiecznych.

Znajdujący się niedaleko Koszalina megalityczny grobowiec w Borkowie z pewnością jest mniej imponującą budowlą od monumentu w Stonehenge. Niemniej zwraca na siebie uwagę jako wyróżniający się obiekt w krajobrazie. Jego moc oddziaływania na ludzką wyobraźnię znakomicie odzwierciedlił w swoich zapiskach Karl Rosenow: *"Dopiero po dokładnej obserwacji...bezzadnie rozrzuconych głazów narzutowych...rozpoznać można nieregularny prostokąt z rzędami kamieni, na których stropie znajdują się 4 potężne głazy, każdy z nich o długości 2m i szerokości 1m. Stoimy przed potężnym świadkiem z epoki kamienia, jakiego nie natrafiliśmy w powiecie. Jest to wielki "grób olbrzymów", grób megalityczny. Stojąc w cieniu wielkiego drzewa zwraca się nasz wzrok do potężnego pomnika pochówku z zapytaniem jacy to ludzie go zbudowali, do jakiego ludu należeli, jakie siły mieli do*

dispozycji, jaki mieli język".

Częściową odpowiedź na zadane przez Karla Rosenowa pytania dały wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w roku 1934 pod kierownictwem Ernsta Sprockoffa oraz w roku 1939 przez Wernera Boege. Stwierdzono wówczas oprócz wielokamiennego grobowca z komorą w środku (jedynej tego rodzaju znany zabytek na wschód od Odry) istnienie jeszcze w Borkowie trzech grobów z wielkimi nasypami ziemnymi tworzącymi kształt prostokątów obstawionych wielkimi głazami. W największym - ponad 20-metrowej długości grobowcu - znaleziono dwie siekiery: kamienną i krzemienną oraz fragmenty trzech naczyń glinianych. Z analizy porównawczej wynikało, że przedmioty te pochodziły z III tysiąclecia p.n.e., co oznacza, że cmentarzysko w Borkowie jest starsze o niemal 1500 lat od budowli w Stonehenge. Okazało się też, że miejsce to również w następnych epokach było wykorzystywane do chowania zmarłych. Świadczyły o tym ślady wtórnych pochówków w postaci fragmentów przepalonych kości oraz pięć kurhanów pochodzących najprawdopodobniej z epoki brązu.

Ta oraz inne obserwacje pozwalają snuć przypuszczenie, że opisany przez

dawnych kronikarzy grób olbrzymia odkryty w Koszalinie to nic innego jak grobowiec megalityczny zawierający pochówek ze znacznie późniejszych czasów. Przecież znalezione tu mosiężny róg jak i duży miecz nie mogły pochodzić z epoki kamiennej. Natomiast odkrycie wielkich ludzkich kości należy raczej przypisać swoistego rodzaju sugestii, jakiej uległy osoby przekazujące tę informację kronikarzom. Nierazkie to zjawisko, że ludzie na rzeczywistość patrzą przepuszczając ją przez sito wcześniej wyrobionych przekonań i wyobrażeń. Ujmując rzecz prościej; często wbrew obiektywnej prawdzie widzimy to, co chcemy lub spodziewamy się zobaczyć.

Skoro na Górze Olbrzymów odkryto olbrzymich rozmiarów grobowiec, to zgodnie z ówczesnymi wyobrażeniami mógł w nim być pochowany olbrzym. W istocie rzeczy rozumowanie to było prawidłowe. Bo tylko dla człowieka wielkiego był sens budować wielki grobowiec. I tak najprawdopodobniej było, albowiem wielkości człowieka nie mierzy się wzrostem, ale miarą jego autorytetu.

Lech Fabiańczyk
konsultacja: **Jolanta Ilkiewicz**

AURA ASTROLOGII



BYK

Wytrwały i cierpliwy
(ur. 21.04 - 21.05)

Planeta Wenus króluje nad urodzonymi pod wpływem Byka. Astrologowie greccy twierdzili, że większości ludzi spod znaku Byka przez całe niemal życie towarzyszy powodzenie w sprawach materialnych: „szczęście w grze, niespodziewane dary, skarby z nagła odkryte bywają nieraz ich udziałem”. Celem ich życia jest przede wszystkim posiadanie i zachowanie bezpieczeństwa. Sami są wytrwali i cierpliwi. Trudno ich wyprowadzić z równowagi. W relacjach z innymi znakami są spokojni i łagodni. Mają ogromne wręcz upodobania do wszystkiego, co ładne, miłe, przyjemne i wywołujące zadowolenie. Świadomie unikają tego, co może być pechowe, niesolidne, niestabilne i niepewne.

Siła i odwaga to główne, pozytywne cechy urodzonych w znaku Byka. Cechy te dodają im pewności siebie, co z kolei wzmacnia w nich poczucie ich własnej wartości. Choć bywają nieco powolni, kiedy trzeba potrafią bardzo szybko zmobilizować się i wykrzesać z siebie tyle siły, że z łatwością doganiają innych, często nawet wyprzedzając w wielu przedsięwzięciach. Byki są przewidujące i nie dają się ponieść nerwom, nie dają się tak łatwo „podpuścić” innym, stąd też w życiu na ogół nie powodzi im się źle. Większość osób urodzonych pod tym znakiem jest ostrożna, zarówno w słowach jak i poczynaniach, dlatego też świetnie nadają się do zajmowania stanowisk, na których

niezbędna jest pewność siebie, opanowanie i poczucie godności własnej - te cechy są u Byków niezwykle silnie rozwinięte. Byki są uparte, stanowcze i twardo stąpające po ziemi. Budują solidne fundamenty pod realizację swych zamiarów, planów i celów. Swemu partnerowi życiowemu potrafią stworzyć poczucie bezpieczeństwa. Potrafią dać oparcie. Cenią sobie bardzo uporządkowany i ustabilizowany tryb życia. Nie są lekkomyślni, zawsze myślą o tym, co będzie za rok, za dwa. Lubią oszczędzać i zawsze mieć trochę grosza na koncie. Kochają dobra tego świata i wytrwale pracują nad tym, by choć część tych dóbr zdobyć.

Byki są świetnymi organizatorami, bo są obowiązkowe i zdyscyplinowane. W życiu wyznają zasadę, że nie można zmarnować szansy, jaką daje im życie i kiedy zdarzy się, że Byk przyjdzie na świat w rodzinie niezbyt majątnej, sam otworzy przed sobą możliwości zdobycia majątku i uznania. Nawet jeśli przez jakiś czas los mu nie będzie sprzyjał, nie załamie się a wytrwale będzie dążył do zrealizowania celu po to, by zapewnić godną egzystencję sobie i swoim najbliższym.

ONA, czyli pani Byk to osoba pewna siebie, stanowcza i wytrwała. Wielka realistka, bo realnie podchodząca do spraw zawodowych, rodzinnych i... uczuciowych również. W relacjach z innymi jest zgodna i miła. W swoim działaniu nigdy nie wykazuje pośpiechu, długo się zastanawia, rozważa zanim podejmie jakąkolwiek decyzję. Bardzo trudno wytrącić ją z równowagi, a jeśli już komuś się to uda - biada mu! Rozgniewa się tak, że trudno ją będzie uspokoić. Na szczęście zdarza się to tylko w wyjątkowych sytuacjach.

ON, czyli pan spod Byka jest wierny, stały i uczuciowy. Bardzo wysoko ceni sobie spokój w zaciszu domowym. Jest mężczyzną uzdolnionym w wielu kierunkach i w życiu może osiągnąć bardzo wiele choć-

by dlatego, że pracy oddaje się bez reszty. Do innych nastawiony jest życzliwie, a tych, których nie lubi woli omijać z daleka. O swych bliskich potrafi zadbać jak mało kto, jest wobec nich niezwykle lojalny i oddany. Dama jego serca zawsze może na niego liczyć. To jest to!

Najtrwalsze przyjaźnie i najgłębsze uczucia łączą ich z Baranami, Bliźniętami, Rakami i Rybami. Unikać powinni urodzonych pod wpływem Panny i Koziorożca. Szczęśliwym dniem jest dla nich piątek, liczbą - sześć, kolorem - błękit i fiolet we wszelkich odcieniach, a kamieniem przynoszącym ponoć szczęście - błękitny szafir i turkus.

Tych, którzy przyszli na świat w znaku Byka czeka rok wypełniony spokojem. Nikt nie podbije ich serca, ale oni sami zawrócą innym w głowie.

BYK - najkrócej:

- * **dominacja** - bywa uparty, ale i kompromisowy
- * **temperament** - z tym bywa różnie, zależy od nastroju
- * **otwartość** - tylko wtedy, gdy komuś zaufa
- * **współpartnerstwo** - pełne i świadome
- * **seks** - niewyczerpane możliwości.

U rodzeni w znaku BYKA to m.in.:

Walenty Kozubal - radny powiatu koszalińskiego oraz pracownicy Starostwa Powiatowego: **Anna Orzeł** z Biura Obsługi Klienta, **Kamila Karpowicz** z Wydziału Finansowego, **Józef Rutkowski** z Wydziału Oświaty, Promocji i Spraw Społecznych oraz **Piotr Głodny** z Wydziału Organizacyjnego.

W następnej „Aurze astrologii” o urodzonych w znaku Bliźniąt czyli tych, którzy przyszli na świat między 22 maja, a 21 czerwca.

Skorpion

Jeśli nie złożyłeś wniosku o płatności obszarowe

Jeszcze nie jest za późno!



Biuro Powiatu Koszalińskiego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przypomina Producentom Rolnym, że choć termin składania wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich do gruntów rolnych w 2005 r. minął 15 maja 2005 r. to dopuszczalne jest złożenie wniosku po tym terminie - nie później jednak niż do 9 czerwca 2005 r. Pamiętać jednak trzeba, że teraz za każdy dzień roboczy opóźnienia należna rolnikowi płatność będzie obniżona o 1%.

Rolnicy posiadający ziemię na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania mogą jednocześnie występować o przyznanie dodatkowych płatności z tytułu ONW.

Wszechstronną pomocą w wypełnianiu wniosku służy Państwu pracownicy doradztwa rolniczego w Biurze Powiatowym przy ul. Słowiańskiej 15a. Wsparcia i porady udziela również pracownicy banków spółdzielczych, samorządów gminnych oraz organizacji rolniczych.

Przypominam, że w celu poprawnego wypełnienia formularza należy:

1. Sprawdzić poprawność danych zawartych w spersonalizowanym wniosku, skorygować je w przypadku niezgodności i ewentualnie uzupełnić.
2. Dokonać pomiaru wszystkich działek użytkowanych rolniczo w obrębie poszczególnych działek ewidencyjnych gospodarstwa z zaznaczeniem gatunków roślin (upraw) - po odliczeniu powierzchni zadrzewionych, zakrzaczonych, zabudowanych, odłogowanych, dróg z wyjątkiem dróg technologicznych i dojazdowych do pól o nawierzchni gruntowej.
3. Z zebranymi informacjami wraz z niezbędną dokumentacją, tj. wypisami z rejestru gruntów, umowami użyczenia, umowami dzierżawy itp., z danymi wszystkich działek ewidencyjnych wchodzących w skład gospodarstwa (szczególnie ubiegających się o płatności ONW) oraz układem działek ewidencyjnych i rolnych w gospodarstwie zgłosić się do swoich doradców pracujących w Terenowych Zespołach Doradców Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach.

Od roku 2005 zgodnie z wytycznymi zawartymi w instrukcji do wypełniania wniosku o przyznanie płatności wnioskodawca zobowiązany jest utrzymywać na niezmiennym poziomie procento-

wym udział trwałych użytków zielonych (łąk i pastwisk) w gospodarstwie. Oznacza to, że w ciągu kilku kolejnych lat nie można wycofać z gospodarstwa użytków zielonych, które są zadeklarowane we wniosku w roku bieżącym i nie mogą być włączone do płodozmianu. Nie należy więc wpisywać tych powierzchni łąk i pastwisk, dla których wnioskodawca zamierza zmienić sposób użytkowania, czyli zaorać, zalesić itp. Nie należy także podawać powierzchni uprawy traw lub mieszanek traw z roślinami motylkowatymi na gruntach ornych, które wnioskodawca zamierza w przyszłości przywrócić do uprawy ornej.

Wnioskodawca, deklarując działki rolne nie musi zaznaczać, że dla danej działki rolnej ubiega się także o płatności uzupełniające. W zależności od zadeklarowanej rośliny na działce rolnej zostanie automatycznie przyznana płatność uzupełniająca.

Wniosek o przyznanie płatności bezpośrednich do gruntów rolnych lub o przyznanie płatności z tytułu wsparcia działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania wypełnia się w celu uzyskania następujących płatności:

- Jednolitej płatności obszarowej do gruntów rolnych w gospodarstwie rolnym, utrzymywanych w dobrej kulturze rolnej (grunty orne, pastwiska, łąki, sady i uprawy wieloletnie), a także upraw wierzby i róży bezkolcowej na cele energetyczne, przy zachowaniu wymogów ochrony środowiska;
- Płatności uzupełniających powierzchni upraw utrzymywanych w dobrej kulturze rolnej zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15 lutego 2005 r. w sprawie rodzajów roślin objętych płatnościami uzupełniającymi w 2005 r. (Dz.U. Nr 37, poz. 327):
 - zboża i ich mieszanki,
 - rośliny oleiste: rzepak, rzepik, słonecznik, soja,
 - rośliny wysokobiałkowe: bób, bobik, łubin słodki, groch siewny,
 - rośliny strączkowe: wyka siewna, soczewica jadalna, ciecierzycza pospolita,
 - orzechy: orzechy włoskie i leszczyna,
 - len włóknisty i oleisty,
 - konopie włókniste,
 - rośliny przeznaczone na materiał siewny kategorii elitarny i kwalifikowany (zboża, oleiste i włókniste, trawy i motylkowate),
 - rośliny przeznaczone na paszę uprawiane na łąkach i pastwiskach, gruntach ornych: trawy, motylkowate drobnonasienne, strączkowe pastewne, okopowe pastewne z wyłączeniem

- ziemniaków pastewnych,
- mieszanki upraw (mieszanki zbożowo-strączkowe, mieszanki zbóż z roślinami oleistymi, mieszanki zbóż z roślinami wysokobiałkowymi, mieszanki traw z motylkowatymi drobnonasiennymi),
- chmiel;
- Płatności z tytułu wsparcia działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW), zwanej dopłatą wyrównawczą.

W rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 lutego 2005 r. (Dz.U. Nr 36, poz. 326) zmieniającym rozporządzenie z dnia 7 kwietnia 2004 r. (Dz.U. Nr 65, poz. 600) w sprawie minimalnych wymagań utrzymania gruntów rolnych w dobrej kulturze rolnej wprowadzone zostały następujące zmiany, i tak:

- Utrzymywaniem gruntów rolnych w dobrej kulturze rolnej przy zachowaniu wymogów środowiska jest:
 - uprawa roślin lub ugorowanie - w przypadku gruntów ornych;
 - koszenie okrywy roślinnej i jej usunięcie co najmniej raz w roku w terminie do 31 lipca - w przypadku łąk;
 - wypasanie zwierząt w okresie wegetacyjnym traw lub koszenie okrywy roślinnej i jej usunięcie co najmniej raz w roku w terminie do 31 lipca - w przypadku pastwisk;
 - koszenie okrywy roślinnej i jej usunięcie co najmniej raz w roku w terminie do 30 września - w przypadku łąk trzęślicowych, zgłoszonych we wniosku o przyznanie płatności z tytułu realizacji przedsięwzięć rolno-środowiskowych i poprawy dobrostanu zwierząt;
- Uznaje się, że grunt orny był ugorowany, jeżeli grunt ten podlegał co najmniej raz w roku w terminie do 15 lipca:
 - koszeniu, lub
 - innym zabiegom uprawowym zapobiegającym występowaniu i rozprzestrzenianiu się chwastów".
- Grunty rolne nie mogą być porośnięte drzewami i krzewami z wyjątkiem:
 - drzew i krzewów:
 - niepodlegających wycięciu zgodnie z przepisami o ochronie przyrody;
 - mających znaczenie dla ochrony wód i gleb;
 - niewpływających na prowadzoną na tych gruntach produkcję roślinną;
 - gruntów, na których prowadzone są plantacje wierzby lub róży bezkolcowej na cele energetyczne".

Termin realizacji płatności bezpośrednich do gruntów rolnych to okres między 1 grudnia 2005 r. a 30 czerwca 2006 r. (termin ujednolicony przez Komisję Europejską dla wszystkich krajów UE).

Andrzej Leśniewicz
Kierownik Biura Powiatowego ARIMR w Koszalinie

Koszalinianie mistrzami świata w koszykówce

Jaka jest najpopularniejsza dyscyplina sportu w Koszalinie? Bez wątpienia - koszykówka. Wtajemniczeni twierdzą, że to dlatego, że... nawet nazwa miasta pochodzi właśnie od koszykówki! W dziejach koszalińskiego basketu bywało różnie: raz na wozie, raz pod wozem, jak to w życiu. Kto by się jednak spodziewał, że w roku 2005, w mieście nad Dzierżęcinką doczekamy się koszykarskich mistrzów świata?

ZŁOTO NA ANTYPODACH

Małgorzata Kujawa i Leszek Doliński to w świecie koszykówki postaci doskonale znane. W latach osiemdziesiątych wielokrotni reprezentanci Polski. Pani Małgorzata rozpoczynała i kończyła karierę w AZS-ie Koszalin, ale największe sukcesy odnosiła w barwach łódzkiego ŁKS-u: trzykrotnie zdobywała tytuł mistrzyni kraju i dwukrotnie uczestniczyła w mistrzostwach Europy. Pan Leszek to olimpijczyk z Moskwy i dwukrotny król strzelców ekstraklasy, największa gwiazda w historii koszalińskiego AZS-u. Gdy więc **Leszek Maria Rupert**, znany działacz Polskiego Związku Koszykówki, ale przede wszystkim wielki pasjonat tej dyscypliny wpadł na pomysł udziału naszych reprezentacji w mistrzostwach świata weteranów - nie mogło zabraknąć powołań dla pary koszalinian.

Jak się okazało, grupa koszalińska była jeszcze liczniejsza, bo w ekipach znalazły się także **Bożena Sędzicka i Małgorzata Czerlonko**, siostry znane z parkietów pod panieńskim nazwiskiem Wołujewicz, które po wyjeździe z rodzinnego miasta kontynuowały kariery w ŁKS-ie Łódź i Spójni Gdańsk, oraz **Jarosław Zyskowski**, do niedawna trener AZS-u Gaz Ziemny Koszalin, a dziś szkoleniowiec krakowskiej Wisły. Dawnych gwiazd było w obu reprezentacjach oczywiście więcej - między innymi krakowianie **Marta Starowicz i Krzysztof Fikiel** czy poznaniancy **Tomasz Szafranski i Jarosław Marcinowski**. Mistrzostwa Świata Weteranów odbyły się w dalekiej Nowej Zelandii.

- *Spodziewaliśmy się egzotyki i czegoś zupełnie odmiennego, niż u nas* - mówi pani Małgorzata - *Tymczasem Nowa Zelandia na pierwszy rzut oka niewiele różni się od Polski. Przyroda wygląda tu podobnie, tylko spomiędzy dębów, buków i olch czasami wystają... palmy i juki, bo jednak jest tam ciepiej.*

- *No i życie płynie tam leniwiej i dużo spokojniej, niż w Polsce* - dodaje pan Leszek - *Różnica czasu wynosi 12 godzin, więc gdy u nas jest ósma rano, to tam jest ósma wieczorem. A rok szkolny zaczyna się w Nowej Zelandii... 1 lutego!*

Mistrzostwa rozgrywano w Christchurch, jednym z największych miast Nowej Zelandii.

- *Organizacyjnie jednak przerastamy nowozelandczyków o kilka długości* - twierdzi Małgorzata Kujawa - *U nas nawet ligowe mecze koszykówki czy siatkówki to już prawdziwy show, tam -*



choć były to przecież mistrzostwa świata - zabrakło jakiejś efektowniejszej oprawy. No, ale najważniejsze przecież były same zawody.

Biało-czerwone rozpoczęły spotkanie z Gwatemalą. Jak się okazało, rywalki potraktowały mecz jak prawdziwą wojnę: zagrały niezwykle ostro, wręcz brutalnie. Mimo to Polki pokazały im lekcję koszykówki, wygrywając zdecydowanie. Kolejne zwycięstwa doprowadziły nasze koszykarki do finału, w którym po dramatycznej końcówce pokonały Słowenię.

- *Były oczywiście radość i łzy* - wspomina mistrzyni świata - *Szkoda tylko, że finału nie mogli obejrzeć nasi panowie, którzy w tym samym czasie grali w innej hali mecz półfinałowy. Kiedy skończyliśmy spotkanie o złoto, tak jak*

stałyśmy, w sportowych strojach i z medalami na szyi, wskoczyliśmy do samochodów i pojechałyśmy dopingować chłopaków. A oni już wiedzieli, że wygrałyśmy, więc też nie mogli zawieść.

I nie zawiedli. Po półfinałowym zwycięstwie z Czechami, w walce o tytuł mistrzów świata pokonali Włochów 86:63.

- *Rywalizowano w kilku grupach wiekowych*. - opowiada Leszek Doliński - *My, choć najmłodszy z nas skończył już 41 lat, postanowiliśmy pójść na całość i zgłosić się do najmłodszej grupy 35 - 40. I jak się okazało - ryzyko się opłaciło. Żałuję tylko, że w swoim półfinale Włosi ograli Stany Zjednoczone. Pokonać w walce o złoto Amerykanów, to dopiero byłoby to!*

Po przyjeździe z Nowej Zelandii mistrzowie świata powrócili do swoich codziennych zajęć. Dziś nie są związani z wielkim basketem. Małgorzata Kujawa jest instruktorką w klubie osiedlowym Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Przylesie "Kanyon" i w koszykówkę - zupełnie rekreacyjnie - gra raz w tygodniu.

- *Niestety, w Koszalinie nie ma już żeńskiej koszykówki* - mówi z żalem - *Szkoda, że próby jej wskrzeszenia nie powiodły się, że zaprzepaszczone wiele lat wspaniałych tradycji.*

Leszek Doliński zajmuje się biznesem, a swoim koszykarskim doświadczeniem dzieli się trenując akademicką drużynę Politechniki Koszalińskiej.

- *Czasami zdarza się, że dzieci zapominają o swoich rodzicach. Bardzo rzadko jednak rodzice zapominają o swoich dzieciach. Niestety, w Koszalinie tak właśnie się stało*. - nie ukrywa rozżalenia - *Coś dla koszalińskiej koszykówki kiedyś zrobiłem. Nie tylko ja, ale też moi koledzy z którymi grałem w AZS-ie. Nikt jednak nie pomyślał, żeby na przykład zaprosić nas do hali Gwardii na któryś z meczów ekstraklasy. Nikt nie chce korzystać z naszych doświadczeń. Gdyby jednak zwrócono się do mnie o pomoc - na pewno nie odmówię. Uważam, że gdy chodzi o dobro koszalińskiego basketu powinniśmy się wnieść ponad wszelkie różnice i działać wspólnie.*

Na razie jednak ani Małgorzata Kujawa, ani Leszek Doliński takich propozycji nie dostali. Obecnie więc żyją kolejnym spotkaniem weteranów, które, tym razem w krajowym gronie, odbędzie się w Gdańsku. Nie zapominają też o następnych mistrzostwach świata weteranów, które już za półtora roku w Puerto Rico.

Sławomir Pankowski

Siemionalia po raz czwarty



„IV Siemionalia” czyli Powiatowe Spotkania Twórców Ludowych z Wojciechem Siemionem, połączone z Jubileuszem 25-lecia Zespołu Śpiewaczego „Starościny”, tym razem odbyło się **30 kwietnia 2005 r. w Bobolicach**.

Barwny korowód, który prowadził ulicami Bobolic **Wojciech Siemion**, dotarł na plac przy Szkole Podstawowej. Gości powitała „Kapela Swaty” z Koszalina. Po oficjalnym przywitaniu **przez burmistrza Bobolic Sylwestra Sobańskiego**, uroczystego otwarcia Siemionalii dokonał **starosta koszański Ryszard Osiowy**.

Rozpoczęło się kolorowe granie i tańczenie na wielkiej scenie. Kolejno prezentowały się zespoły i kapele ludowe: „Kapela Swaty” z Koszalina, „Kapela Ludowa” z Bobolic, zespoły: „Olszyna” z Żydowa, „Zgoda” z Wyszewa, „Drzewianki” z Drzewian, „Jagody” z Niedalina, „Anima” z Zegrza Pomorskiego, „Mała Thalia” z Bobolic, „Jarzębiny” ze Świeszyna, „Przepiórki” z Sarbinowa, „Pomorzanie” ze Strannicy, „Kalina” z Dobrzycy.

Z piękną poezją i przyspiewywaniem na ludowo wystąpił **Wojciech Siemion**, który mimo bardzo silnego przeziębienia nie odpuścił swojej imprezie.

Nagle granie ustało, nastąpiło uroczyste wręczenie Srebrnych Krzyży Zasługi pani **Lidii Szymańskiej**, prowadzącej „Kapelę Ludową” z Bobolic oraz kierownikowi Zespołu „Starościny” panu **Wojciechowi Koniecznemu**.

Obchodzące jubileusze **35-lecia** w roku ubiegłym „Kapela Ludowa” z Bobolic, w bieżącym **25-lecia „Starościny”** z Bobolic i „Wrzosek” z Polanowa otrzymały od ministra kultury **Dyplomy Honorowe**, a od starosty koszańskiego okolicznościowe wyróżnienia. Wróżenia odznaczeń dokonał wicewojewoda zachodniopomorski **Jan Dobrzyniak**, który specjalnie na tą okazję przyjechał, w asyście starosty koszańskiego **Ryszarda Osiowy** i burmistrza **Sylwestra Sobańskiego**.

Podczas tej uroczystości strażacy z OSP Bobolice otrzymali nowy wóz specjalistyczny.

Życzeniom dla Jubilatów prawie nie było końca, na szczęście dzień długi, to i wszystkie kapele i zespoły swymi występami umilały czas.

Z Klubu Twórców Ludowych i Rękodzieła Artystycznego działającego przy MOK w Koszalinie swoje prace, wykonane w różnych technikach prezentowali: z Koszalina **Anita Dławichowska**, **Dorota Turowska**, **Danuta Sroka**, **Teresa Jasione**, **Ewa Horeczko**, **Bolesław Białecki** z Wierchowca, **Jerzy Grobelny** z Kępiny, **Zenon Wiśniewski** z Polanowa, **Józef Światała** z Bobolic, **Dariusz Daniel** z Janówca, **Kazimierz Placha** z Kalisza Pomorskiego.

Piękne stoisko przygotowało Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne ze Świeszyna, współtworzące Siemionalia od początku. Imprezę prowadziła **Iwona Szczeciński** ze Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego ze Świeszyna.

Organizatorami byli: **Starostwo Powiatowe w Koszalinie**, **Urząd Miejski w Bobolicach**, **Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach**, **Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne w Świeszynie**, gość honorowy **Wojciech Siemion**.

Tekst i fot. Józef Rutkowski

Od redakcji:

O Siemionaliach także na str. Świeszyna (19)